

PRZEWODNIK

GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

BACZNOŚĆ CZYTELNICY!!!

Z POWODU WYCZERPANIA

Nr. Nr. 27-28, 29, 30-31 i 32

„Przewodnika Gospodarskiego“

Czytelnikom, którzy mieli wstrzymaną wysyłkę od 1-go lipca i nowo opłacającym prenumeratę za III-ci kwartał po 10-tym sierpnia b.r. skutecznie wysyłkę pisma od Nr. 34, zaliczając prenumeratę od połowy III-go kwartału. co ogłosiliśmy w Nr. 35/36 „Przewodnika Gospodarskiego“.

Przypominając o tem zawiadamiamy, że na wszelkie reklamacje w sprawie tych wyczerpanych numerów odpowiadać oddzielnie nie będziemy.

ADMINISTRACJA „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“
Warszawa, Kopernika 30, I p.

SEJMIKOWA SZKOŁA ROLNICZA w Witowie

rozpoczyna 11-to miesięczny kurs 15-go listopada.

Nauka teoretyczna i praktyczna obejmuje gospodarstwo domowe i rolne t. j. gotowanie, pieczenie, pranie, krój, szycie, haft, hodowlę, weterynarię, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, oraz przedmioty ogólnokształcące.

Nauka darmo, opłata za utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

Bliższych informacji udziela

ZARZĄD SZKOŁY WITÓW,
pocztą Piotrków Tryb.

DUBICA

Państwowa Szkoła Rolniczo Żeńska
woj. poleskie, pow. brzeski n/B., poczta Otoki,
stacja kolejowa Dubica na linji Brześć-Chelm

Nowy kurs 11-miesięczny rozpoczyna się 15-go listopada. Nauka obejmuje gospodarstwo domowe t. j. gotowanie, pieczenie, pranie, krój, haft, tkactwo, szycie, hodowlę, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, i przedmioty ogólnokształcące. Nauka darmo, opłata za miesięczne utrzymanie wynosi 30 zł. miesięcznie. Do szkoły przyjmowane są kandydatki w wieku od lat 16 z przygotowaniem najmniej 4-ch oddziałów Szkoły powszechnej. Bliższych informacji udziela Zarząd Szkoły.

Maszyny mleczarskie i naczynia ALFA-LAVAL

światowej marki

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu syst. NICKERL & Co
ULE i wszelkie przybory pszczelarskie, sztuczną węzę, miodarki

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51.

ODDZIAŁ MASZYN, HOŻA 51, ORAZ ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe: Ceny zbóż naogół utrzymały się na poziomie zeszłego tygodnia. Żyto ma tendencję utrzymania się w cenie dotychczasowej. Cena pszenicy kształtowała się nieznacznie niższko. Owies powinien się utrzymać w cenie, wobec zakupów czynionych przez wojsko.

Rynki zwierząt rzeźnych. Spęd na targowiska zanotowano normalny, ceny uległy niewielkim wahaniom. Brak było ożywienia na targowiskach bydłych, zakupy małe, ceny niższe.

Na targowiskach świńskich zakupy były normalne, nieznacznie tylko ilości sztuk nie zostały sprzedane, ceny się nie zmieniły.

I. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA w Warszawie.

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

od 3.X do 6.X

Woły młode mięsne	65—70
" " tuczone	70—75
" starsze tłuste	55—60
Krowy oddojone tłuste	55—60
" " tuczone	—
Cielęta młode odżywione	80—85
" kresowe słabo odżywione	60—70
Świnie słoninowe: od 150 kg. wżwż	125—135
" o wadze 130—150 kg.	115—125
" mięsne od 110 kg. wżwż	100—110

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

od 26.IX do 2.X

Woły:	1) pełnomięsiste wytuczone	75—82
	2) młode mięsiste niewytuczone	65—74
	3) miernie odżywione	—

2. PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	60—68
	2) pełnomięsiste młodsze	56—59
	3) miernie odżywione młodsze.	50—55

Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	70—80
	2) starsze wytuczone mniej dobre młodsze krowy i jałówki	55—63
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	48—54
	4) licho odżywione krowy i jałówki	—

Jałówki:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	70—80
----------	--	-------

Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	86—95
	2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	74—85
	3) mniej tuczone i dobre ssaki	62—73
	4) liche ssaki	50—61

Świnie:	1) tuczone ponad 150 kg.	136—105
	2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	121—125
	3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	106—120
	4) pełnomięsiste 80 — 100 kg.	90—100

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	6-X		Poznań	Lublin	Łódź	Równe	Wilno
			6-X	6-X	6-X	6-X	6-X
Żyto jednolite 700 g/l . . .	14,25—14,75	Pszenica zbiorowa	19,50—20,00	20,00	22,25—23,00	17,50—18,00	22,50
Żyto zbierane 687 g/l . . .	—	" " dworska		20,50—20,75		18,75—19,25	—
Pszen. jara czerwona 775 g/l . . .	—	Żyto zbiorowe	14,75	14,00	14,00—14,50	12,25—12,75	15,20—16,00
Pszenica jednolita 748 g/l . . .	21,00—21,50	" " dworskie		14,50—14,75		13,25—13,75	—
" " zbierana 737 g/l . . .	20,00—21,00	Jęczmień browarny	16,00—17,00	—	16,50—17,00	14,50—15,00	—
Owies jednolity 468 g/l . . .	15,00—15,50	" " przemiałowy	13,25—14,00	14,00	14,50—15,00	11,00—11,50	15,00—15,50
" " zbierany 438 g/l . . .	14,50—15,00	Owies jednolity	13,75—14,00	13,50—14,00	—	11,50—12,00	14,50—15,00
Jęczmień browarny 684 g/l . . .	15,50—16,00	" " zbierany	13,75—14,00	12,50—13,00	—	10,00—10,50	—
" " kaszany 632 g/l . . .	14,75—15,25	Rzepak	37,00—38,00	36,00—38,00	38,50—40,50	—	—
" " pastewny 615 g/l . . .	—	Rzepak	38,00—39,00	—	—	—	—
Groch polny z workiem . . .	21,00—23,00	Groch polny	—	—	—	—	—
" " Victorja z workiem . . .	25,00—28,00	" " Victorja	20,00—24,00	—	25,00—28,00	—	—
Rzepak zimowy	37,00—39,00	" " Folgera	22,00—25,00	—	—	—	—
Rzepak zimowy	37,00—39,00	Wyka	—	—	—	—	—
" " letni	38,00—40,00	Łubin niebieski	—	—	—	—	—
Siemię lniane	32,00—34,00	" " żółty	—	—	—	—	—
Mak niebieski z workiem . . .	50,00—60,00	Mąka pszenna	65 % 33,00	36,00—38,00	—	36,50—37,50	35,25—37,50
Mąka pszenna gatunek I	38,00—43,00	" " żytnia stand.	65 % 22,50	21,50	22,50—23,50	22,50—23,00	26,00
4/0 "Lukusowa"	35,00—38,00	Otręby pszenne	8,50—9,00	6,50—6,75	7,50—8,00	—	8,75
Mąka pszenna gat. I 65% . . .	35,00—38,00	" " grube	9,50—10,00	7,75—7,50	8,00—8,50	—	—
Mąka pszenna gat. II	32,00—35,00	" " żytnie	8,50—9,00	6,50	7,50—8,00	—	8,50
Mąka pszenna gat. III "Poślednia"	18,00—23,00	Mak nieb.	63,00	65,00—75,00	65,00—70,00	—	—
Mąka żytnia pyłkowa gat. I	24,00—26,00	Koniczyna biała	—	80,00—150,00	—	90,00—140,00	—
65—55%	24,00—26,00						
Mąka żytnia sitk. gat. II	18,00—20,00						
po 55%	18,00—20,00						
Mąka żytnia razowa 95% . . .	18,00—20,00						
Otręby pszenne szale	9,00—10,00						
" " średnie	8,50—9,00						
Otręby żytnie	8,00—8,50						
Kuchy lniane	16,00—16,50						
" " rzepakowe	13,25—13,75						
" " słonecznikowe 42-44% . . .	16,50—17,00						

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Twórzmy silny ruch spółdzielczo-rolniczy, nap. J. Brzozokalski. — Z ostatniego tygodnia. — Jakie drzewka należy sadzić, nap. inż. E. Błaszczyk. — Ściółka, nap. Fort. Starzyński. — Tępiciele myszy, nap. dr. Jan Sokółowski. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Nowiny rolnicze. — Wskazówki podręczne. Porady gospodarskie. — Z życia organizacji. — Komunikaty. Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Twórzmy silny ruch spółdzielczo-rolniczy

Zasadniczą osnową paru ostatnich artykułów treści ogólnej, zamieszczonych w Przewodniku Gospodarskim była chęć zarażenia czytelników potrzebą myślenia na temat, iż czasy radzenia sobie w pojedynkę — czasy rachub na własne siły jednostki — minęły już bezpowrotnie. Przytoczono w tych artykułach materiał myślowy, nastawiający przeciętnego czytelnika na konieczność wyjścia rozumowego z opłotków ciasnego pojmowania własnego interesu życiowego, oraz zniewalający do przyjęcia, w dyskusji nad zagadnieniami zawodowymi i gospodarczymi, szerszego społecznego rozumienia rzeczy.

Celem tych artykułów, przyznać się do tego trzeba szczerze, była chęć wytworzenia w czytelniku przeświadczenia, że nad stwarzaniem nieszczęsnej dolki wieśniaka pracowały od wieków i pracują dzisiaj, choć w innej postaci, potężne siły, rozwijane na podłożu ciasnego egoizmu materialnego klas i warstw społecznie uprzywilejowanych, to znaczy, mających możliwość czerpania nadmiernych korzyści majątkowych bezpośrednio, lub pośrednio z braku społeczno-zawodowego uświadomienia ludności wiejskiej i zgubnego dla niej — jej trybu życia: w rozpsecie. Chodziło równocześnie o wytworzenie w przeciętnym czytelniku pewności, że owym ludzkim mocom wyzysku można przeciwstawić się i zniweczyć ich dążności tylko zbiorową potęgą sił — dobrze, a więc praktycznie zorganizowanej zawodowo ludności wiejskiej. Leżało w intencjach treści tych artykułów, aby czytelnicy, a przez nich wogóle wieśniacy, nabrali przeświadczenia, że siła zła, prześladowającego wieś, jest zwykłą siłą ludzką, nie wpływa ona z żadnych nadprzyrodzonych przyczyn, a więc może być unieszkodliwiana przez taką samą siłę, dobrze zawodowo zorganizowanych wieśniaków. Zachęcano tam ludzi do żywszej, bardziej świadomej i praktycznej pracy organizacyjno-zawodowej. Stawiano się przekonać ich o tem, że jest to ich obowiązkiem, ich życiową koniecznością!

Jako naczelne zagadnienie — najpierwszą konieczność — dano pod rozważę sprawę zorganizowania społecznie uczciwej wymiany gospodarczo-rolniczej — handlu rolniczego. Załatwienie tej sprawy potraktowano jako tworzenie najskuteczniejszej broni do wygrania walki, jaką wieś musi stoczyć, jeśli chce żyć i rozwijać się na przyszłość w warunkach należnych jej z tytułu praw zarówno boskich jak i społeczno-państwowych. W artykule niniej-

szym omówimy więc najogólniej praktyczne strony tego zagadnienia.

Każdy światły wieśniak wie o tem, że bardzo często zdarzają się wypadki, kiedy to suma kosztów, np. zabicia i przerobienia wieprza, wynosi więcej, niż rolnik-hodowca otrzymuje w cenie żywca za wszystkie swoje koszty wychowu i utuczenia tego wieprza. Inaczej mówiąc, rolnik za cały rok, albo i więcej codziennych zabiegów przy hodowaniu wieprza, za ryzyko, za nakład kapitału na budynki i pasze otrzymuje tyle, albo mniej, ile otrzymuje administracja rzeźni i rzeźnik przedsiębiorca za pracę, wynoszącą łącznie najwyżej trzy dniówki, przy uśmiercaniu, przerabianiu i rozsprzedaży z takim trudem wyhodowanego zwierzęcia. A więc rolnik musi zabiegać codziennie przez cały rok, albo i dłużej przy wieprzku i skarmić nim znacznie więcej chleba w postaci osypki, niż sam go zjada w tym czasie niekiedy z całą rodziną, aby za to otrzymać taki sam, albo mniejszy dochód, jaki otrzymuje człowiek z miasta za dwa lub trzy dni końcowych zabiegów przy tem samem zwierzęciu.

Czyż może być jaskrawszy przykład niesprawiedliwości, dziejących się przy podziale dochodu społecznego pomiędzy wsią i miastem? Czy może kogo dziwić to, iż dane statystyczne wykazują przeszło 7 razy większy przeciętny dochód roczny na głowę mieszkańca miasta, niż wsi?

Nie trzeba też przytaczać bardziej wymownych argumentów, aby przekonać światłych wieśniaków o tem, że główna przyczyna istniejącego zła leży w formach wymiany gospodarczej, oraz, że potrzeba organizowania się w imię obrony przed tą niesprawiedliwością społeczną stanowi gwałtowną konieczność.

Stworzenie organizacji handlu rolniczego, opartej na zdrowych zasadach społecznej służby interesom wsi i państwa, należy traktować jako jeden z nieodwołalnych obowiązków, spoczywających na barkach, zarówno społeczeństwa rolniczego i jego organizacji zawodowych, jak i samorządu terytorialnego i zawodowego, oraz państwa. Do spełnienia tego obowiązku należy przystąpić natychmiast, uruchamiając wszystkie siły, mogące zaważyć na powodzeniu przedsięwzięcia.

Organizację wymiany gospodarczo-rolniczej należy oprzeć na zasadach spółdzielczych, jako najbardziej wypróbowanych społecznie. W każdym powiecie należy powołać do życia, lub rozbudować

istniejącą spółdzielnię rolniczo-handlową i oprócz jej działalność na dostatecznych własnych kapitałach obrotowych. Kapitał ten w przeciętnym powiecie powinien się wyrażać w sumie nie niższej 250.000 złotych i powinien być zebrany w przeciągu lat najwyżej czterech.

Aby tak znaczny kapitał mógł być zebrany, spółdzielnie powinny opierać się z jednej strony na członkach fizycznych, z drugiej zaś na członkach prawnych. Do spółdzielni takich winni należeć w pierwszym rzędzie poszczególni rolnicy, a następnie: lokalne spółdzielnie, kółka rolnicze, gromady wiejskie w osobach rad gromadzkich, gminy w osobach rad gminnych, rady powiatowe związków komunalnych, komunalne kasy oszczędności i gminne kasy oszczędności, oraz inne organizacje i instytucje, których terenem działania jest wieś.

Udział do spółdzielni powinien być mały, 25 złotych, dający możność należenia nawet najbiedniejszemu rolnikowi. Liczba udziałów winna być zależną od obszaru gospodarstwa, posiadanego przez członka. Jeden udział od pojedynczego członka winien przypadać najwyżej na 10 ha użytków rolnych. W stosunku do wszystkich rolników winien istnieć przymus moralny należenia do spółdzielni.

Gromady wiejskie winny wpłacić udziały w stosunku: 1 udział na 25 ha obszaru, gminy w stosunku 1 udział na 100 ha obszaru i w takim samym stosunku winna wpłacić udziały Rada Powiatowa (dotychczasowy Sejmik). Komunalna Kasa Oszczędności, gminne kasy oszczędności, oraz spółdzielnie lokalne winny wpłacić udziały w wysokości 5% własnych kapitałów obrotowych.

Drugie tyle funduszu, ile zostanie zebrane siłami na miejscu w powiecie, winno wpłacić państwo w formie bezprocentowej wkładki na kapitał inwestycyjny.

W ten sposób, w przeciętnym powiecie w przeciągu najwyżej czterech lat można będzie zebrać:

1. udziałów indywidualnych najmniej	1.000
2. „ od gromad wiejskich	4.000
3. „ od gmin	1.000
4. „ od rady powiatowej	1.000
5. „ od innych organizacji i instytucji	1.000

Razem wypadnie około 8000 udziałów na sumę około 200.000 zł. Jak już wspomniano, drugie tyle

powinno wnieść państwo w postaci bezprocentowego funduszu inwestycyjnego przeznaczonego na pobudowanie magazynów i t. p. urządzeń.

Dopiero tak wyposażona w środki finansowe instytucja społeczno-handlowa może się pokusić o ujęcie w swoje ręce handlu ze wsią i może sprostać zadaniom ochronienia wsi przed wyzyskiem.

Oczywiście, zadaniem tym sprosta o tyle tylko, o ile społeczeństwo rolnicze wniesie do tej instytucji nie tylko fundusze, ale da jej również należyte poparcie moralne. Poparcie to winno się wyrazić w pierwszym rzędzie w daniu tej instytucji możności prowadzenia akcji zbytu produktów rolniczych na zasadach zaliczkowo-komisowych. To znaczy, że rolnik za dostarczone do spółdzielni produkty otrzymywałby w dniu dostawy tylko zaliczkę, resztę zaś należności na 2 do 3 tygodni.

Drugą i najważniejszą formą poparcia winno być dotrzymanie obowiązku, że żaden rolnik nic ze swoich produktów nie sprzeda inaczej, jak tylko za pośrednictwem spółdzielni. Wyjątek stanowić powinna tylko drobna wymiana śródsąsiedzka.

Głównem zadaniem spółdzielni winno być ujęcie w karby organizacji sprawy **podażi produktów rolnych i hodowlanych**.

Dopiero tak postanowione zagadnienie zbytu pozwoli rolnikom osiągnąć pełne korzyści ze sprzedaży produktów swej pracy. Wtedy bowiem nie kupcy, lecz rolnicy, za pośrednictwem swej organizacji handlowej, będą mogli wyznaczać ceny rynkowe na produkty rolnicze, bo oni będą regulować podaż. Będzie to miało miejsce zwłaszcza wtedy, kiedy działalność organizacji zbytu zostanie ściśle związana z działalnością organizacji finansowych.

Pozornie duże sumy, zaprojektowane tu na stworzenie kapitału obrotowego i inwestycyjnego, nie są trudne do osiągnięcia, zwłaszcza, jeśli mają być zebrane w przeciągu 4 lat. Szczególnie łatwo mogą być zebrane tam, gdzie ogół rolniczy zdoła zrozumieć szybko, że oddane fundusze na stworzenie silnej finansowo organizacji zbytu, stanowić będą zaledwie cząstkę tego, co wieś bezwiednie oddaje co roku w postaci różnicy na cenie, zarówno sprzedażnej, jak i nabycia.

Nie sprawi też żadnej trudności dla Skarbu Państwa wniesienie proponowanych wpłat. Nie przewyższą one w ogólnej sumie tego, co skarb daje na dołączną interwencję rolniczą. **J. Brzozokalski.**

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

REFORMA PODATKU GRUNTOWEGO.

Dotychczas obowiązują w Polsce różnorodne przepisy podatkowe: niemieckie, austriackie i rosyjskie. W Wielkopolsce, na Pomorzu, Śląsku i w Małopolsce, wymiar podatków jest oparty na tak zwanym katastrze parceli. W b. Kongresówce opiera się on na uproszczonej klasyfikacji gruntów i jednolitych, sztywnych stawkach powiatowych. W województwach wschodnich zaś — na powiatowych ryczałtach podatku z gruntów użytkowych. Obecnie jest opracowywany w Ministerstwie Skarbu projekt jednolitej ustawy o podatku gruntowym. Według posiadanych przez nas wiadomości projekt ten ma

wyść z założenia, że podstawą wymiaru podatku gruntowego w Polsce ma być przeklasyfikowanie gruntów według uproszczonych norm klasyfikacyjnych. Całe terytorjum państwa ma być podzielone na okręgi ekonomiczne. Podstawy te dadzą możność wymierzania podatku gruntowego, według przybliżonej dochodowości gruntów, a nie jak dotąd było, na chybił trafił.

KREDYT ROLNICZY ZASTAWOWY.

Stan wykorzystania kredytu rejestrowego pod zastaw zboża wyraża się cyfrą 16 milionów złotych udzielonego kredytu z Banku Polskiego. Ogólna suma tego kredytu jest jednak nieco większa, gdyż

Jakie drzewka należy sadzić

Corocznie wysadza się w Polsce parę milionów drzewek owocowych. Jest to bezwzględnie duża liczba; gdyby drzewka te były pierwszorzędnej jakości i uprawa drzew owocowych stała na jakim takim poziomie, to należałoby oczekiwać za lat kilkanaście poważnego wzrostu produkcji. Niestety, znaczna część drzewek, które się corocznie wysadza, jest tak małej wartości, że b. często, nawet w warunkach jak-najtroskliwszej opieki, nie wejdą one szybko w okres owocowania i nie będą dawać obfitych plonów.

Zatrzymam się wyłącznie na omówieniu cech zewnętrznych drzewek. Kwestja dobroci podkładek

część pożyczek, udzielonych przez instytucje finansowe nie została jeszcze zredyskontowana w Banku Polskim. W każdym razie z kredytu zastawowego skorzystali rolnicy w roku bieżącym w sumie nie większej, niż 20 milionów zł.

USPRAWNIANIE WYWOZU PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH.

W Poznaniu, odbyło się pod przewodn. p. wojew. Raczynskiego, zebranie przedstawicieli przetwórczego przemysłu ziemniaczanego, producentów ziemniaków, oraz handlu ziemniaczanego. Zebranie miało na celu omówienie sposobów, przy pomocy których można będzie zwiększyć wywóz przetworów ziemniaczanych, a zwłaszcza krochmalu. Po wysłuchaniu wyczerpujących referatów i ożywionej dyskusji, zebrani uznali za wskazane powołać do życia specjalny związek producentów i przetwórców ziemniaków, który ma się zająć sprawą usprawnienia wywozu przetworów ziemniaczanych. Chodzi o to, aby wywóz tych przetworów można było rozwinąć do tego stopnia, żeby cała nadwyżka ziemniaków znaleźć mogła nabywców poza granicami kraju.

Na zebraniu tem wybrano specjalną komisję organizacyjną, która ma się zająć zrealizowaniem podjętego zamierzenia.

PRACOWNICY C. T. O. i K. R. SUBSKRYBOWALI POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Wszyscy pracownicy C. T. O. i K. R. podpisali pożyczkę narodową w wysokości najmniej 75%, niektórzy zaś 100% i więcej pborów miesięcznych.

Zaznaczyć tu należy, że pracownicy ci przeżywają b. ostry kryzys finansowy na równi z rolnikami i ich organizacją. Subskrybowanie więc pożyczki w tak znacznej wysokości zapisać należy na dobro wielkiego patriotyzmu państwowego, którym zresztą odznaczali się ci pracownicy, zawsze w stopniu wybitnie dużym.

WIDOCZNY REZULTAT.

Rezultat rozwiązania kartelu cementowego jest aż nadto widoczny: niższa ceny cementu na miejscu w fabrykach dochodzi do 3 zł. 20 gr. na 100 kg. Za tą niższą nie chcą jednak pójść składnicy, uważają widocznie, że korzyść z niej oni tylko powinni osiągnąć. Niższa w składach jest jeszcze bardzo mała i nie przewyższa na ogół 1 zł. na 100 kg.

PODATEK W PAŹDZIERNIKU.

W czasie od 15 października do 15 listopada jest płatna II rata podatku gruntowego za rok 1933. Po upływie tego terminu do podatku będą doliczane procenty zwłoki.

jest trudną do stwierdzenia, dlatego też informacje organizacji rolniczych zawsze będą miały wartość dla tych, którzy sady chcą zakładać.

Wielu ludzi, specjalnie poszukuje drzewek starszych, wyraźnie zastrzegając się przy kupnie przeciwko drzewkom młodym. Ludzie ci, sadząc drzewka pięcioletnie lub starsze, są przeświadczeni, że drzewka te zaczną daleko wcześniej rodzić, niż drzewka młodsze, np. dwu lub trzyletnie. Przeświadczenie to jest błędne, a podtrzymują je zakłady szkółkarskie, które w swych warunkach nie mogą, lub też nie potrafią wyhodować drzewek odpowiedniej jakości w ciągu dwóch i trzech lat.

Doświadczenia, przeprowadzone na różnych stacjach doświadczalnych, jak również praktyka, stwierdza, że **najlepsze rezultaty dają drzewka dwu i trzyletnie**. Doświadczenie nad jabłonią, wykonane na jednej z angielskich stacji doświadczalnych wykazały, że drzewka tej samej odmiany, posadzone w jednakowych warunkach i jednakowo pielęgnowane, posadzone jako dwuletnie, dały w ciągu 10 lat prawie dwa razy więcej owoców, niż te, które były posadzone w wieku czterech lat. Grusze trzyletnie okazały się tak samo dobre, jak dwuletnie, ale czteroletnie dały prawie o połowę mniej owoców, niż dwu i trzyletnie.

Sadzenie więc młodych drzewek, choćby trochę słabszych, daje zawsze lepsze wyniki i lepiej się opłaca, niż sadzenie starszych, bardziej okazałych.

Zdrowotność. Drzewko zdrowe rośnie zawsze silnie; odwrotnie, drzewko, które rośnie słabo — widocznie coś mu dolega. W szkółce zawsze jest pewien procent drzewek, które gorzej rosną, są one pozostawiane często jeszcze na jeden rok, celem wzmocnienia się, lub też są sprzedawane po trochę niższej cenie.

Oszczędność na cenie drzewek jest w rezultacie stratą. Bo cóż z tego, że drzewko kosztuje np. o 50 gr. taniej, jeśli będzie ono zawsze słabsze od innych, normalnie rosnących i plon jego zawsze będzie mniejszy od drzewek, rosnących silnie.

Różne są przyczyny słabego wzrostu drzewka, jedną z często spotykanych — to choroba korzeni, zw. rakiem korzeniowym. Jeśli na korzeniach widzi się narośla w formie guzów, choćby to były narażone b. małe, nawet jak łebek od szpilki, takich drzewek nie powinno się kupować, gdyż w przyszłości drzewko takie słabo rośnie i często ginie. Zdarza się, że niesumienni szkółkarze te guzy korzeniowe wycinają i drzewka takie sprzedają. Przez wycięcie guzów choroby się nie usunęło, tkwi ona nadal w tkankach, i po posadzeniu rozrośnie się ponownie, z czasem powodując śmierć drzewa.

Oprócz tej choroby korzeniowej, wpływającej na siłę wzrostu, może być szereg innych jeszcze przyczyn, np. przemarznięcie tkanek. Różne drzewa, tej samej odmiany, bywają różnie wytrzymałe na mrozy. Drzewko nadmarznięte, aczkolwiek na zewnątrz tego poznać nie można, rośnie słabiej. Unikać więc należy kupowania drzewek słabszych, bo wiele przemawia za tem, że nie są one tak zdrowe, jak drzewko, rosnące silnie. Sadzić należy wyłącznie drzewka zdrowe i mające silny wzrost.

Pień winien być prosty i odpowiednio gruby. Pień wiotki i cienki, to wielka wada, gdyż potrzeba dużego czasu, aby się na tyle wzmocnił, by mógł

udźwignąć koronę. Drzewko cienkie wymaga b. długiego palika i umiejętnego obchodzenia się z nim, by wreszcie należycie zgrubiało. Czas, który się traci na pogrubienie pnia, kosztuje znacznie więcej, niż kupno droższego drzewka. Kupować należy drzewka, mające pień silny, sztywny i odpowiedniej grubości.

Korona winna być możliwie pełna, a więc posiadać 6 gałązek. Co się tyczy drzewek u góry szczepionych, np. czereśni, jabłoni, grusz, śliw, to często w pierwszym roku po szczepieniu wyrastają 2 pędy, u nowych niekiedy jeden. Ponieważ, nabywcy żądają drzewek o koronie pełnej, więc drzewka takie bywają pozostawiane na rok następny w szkółce, gdzie wyprowadza się właściwą koronę. To samo może u siebie zrobić każdy, przez odpowiednie przycięcie gałązek niepełnej korony. Otrzymuje się tym sposobem drzewka o rok młodsze i, co najważniejsze, tańsze.

A więc nie należy unikać niepełnych koron, zwłaszcza przy drzewkach podwójnie szczepionych, pamiętać bowiem trzeba, że często drzewka o pełnej koronie, są starsze o jeden rok, a nawet niekiedy i o więcej.

Ukorzenie jest niezmiernie ważne. Im więcej korzeni i im są one drobniejsze i nie za długie, tem drzewko lepsze. W zależności od typu gleby, korzenie bywają bardziej, lub mniej rozgałęzione. Najlepsze są drzewka ze szkółek, prowadzonych na glebach piaszczystych, gdyż system korzeniowy jest wtedy najsilniejszy. Drzewka takie najlepiej się przyjmują i bardzo dobrze rosną na wszelkich typach gleb. W każdym powiecie spotykać można drzewka z wielu szkółek, lecz wzrost ich różni się, przynajmniej w pierwszych latach, jedne rosną silniej i zdrowiej, inne słabiej — widocznie z czasem przyzwyczajają się do nowych warunków. I dlatego istnieją opinie, że w danych okolicach najlepiej rosną drzewka z pewnej tylko szkółki. Jest w tem b. dużo prawdy.

Ważną sprawą jest długość korzeni. Często otrzymuje się drzewka ze szkółki o nadmiernie obciętych korzeniach. Drzewka o korzeniach długich lepiej się przyjmują w naszych warunkach, niż drzewka, o korzeniach silnie skróconych. Dlatego to należy żądać od właścicieli szkółek, aby drzewka wykopywali starannie, z jaknajdłuższymi korzeniami. Drzewka o bardzo skróconych korzeniach należy zwracać z powrotem szkółkom, gdyż są to braki.

Podkładki. Najważniejsze może zagadnienie, jeśli chodzi o wartość drzewek, sprowadza się do podkładki. Niedoceniając doboru podkładek, jakie istnieje wśród szerokich warstw rolniczych z jednej strony, a lekceważenie interesów produkcji sadowniczej, przez znaczną większość producentów drzewek owocowych z drugiej strony, ma ten skutek, że co kilka lat sadownictwo przeżywa klęskę w postaci marznięcia wielu milionów drzew.

Czy drzewko zostało uszlachetnione na dziczku krajowego pochodzenia, czy też na zagranicznym, poznać nie można. Z jednej strony pełne zaufanie, a z drugiej uczciwość, mogłyby podać sobie ręce. Niestety, nikt nie spotka takiego szkółkarza, któryby przyznał się do tego, skąd pochodzą jego dziczki. Każdy będzie zapewniał, że jego podkładki są krajowego pochodzenia. Tylko organizacje rolnicze, które mają często możliwość wglądu w szczegó-

ły produkcji, lub też mające dobre informacje, wiedzą, które szkółki — jakie dziczki używają. Dlatego też, w obecnym stanie, należy o informacje odnośnie każdej szkółki zwracać się do CTO. i KR.

Drzewka podwójnie szczepione. Pień jest najdelikatniejszą częścią drzewa owocowego, i z tego powodu najczęściej bywa on narażony na różne choroby, a zwłaszcza uszkodzenia t. zw. słoneczno-mrozowe. Jeśli więc pień jest wyprowadzany z odmiany delikatnej (drzewko pojedynczo szczepione), to na skutek powyższych jego uszkodzeń, ginie całe drzewko, choć korona jego może być całkowicie zdrowa.

Zaobserwowano, że niektóre odmiany posiadają pnie wyjątkowo odporne na uszkodzenia słoneczno-mrozowe. Odmiany tego rodzaju zaczęto stosować jako przewodnie przy podwójnym szczepieniu. Przy dalszych obserwacjach okazało się, że odmiany, mające pnie odporne na nasze warunki klimatyczne, wpływają uodporniająco na całą szlachetną część drzewa, t. j. koronę, która jest na takich silnych pniach zaszczipiona.

Podwójne szczepienie daje więc wyraźne korzyści, w postaci uodpornienia pnia na uszkodzenia słoneczno-mrozowe, poza tem wpływa uodporniająco na całą koronę drzewa. Tym sposobem uprawa delikatniejszych odmian staje się w naszych warunkach możliwą.

Dlatego też należy dawać pierwszeństwo przy kupnie drzewkom podwójnie szczepionym, oczywiście na odpornym pniu. Odnosi się to szczególnie do grusz, w mniejszej mierze do jabłoni i śliw. Jakież odmiany winny być podwójnie szczepione, było podane wiosną r. b. w „Przewodniku Gospodarskim”.

Na zakończenie ostatnia uwaga. Nie ta szkółka ma najlepsze drzewka, która najsilniej się reklamuje, lub która daje najlepsze warunki kupna. Często bywa, że szkółki o b. wielkiej produkcji drzewek są najgorzej prowadzone. Najczęściej się zdarza, że szkółki średniej wielkości są najlepiej prowadzone i te posiadają najlepszy towar.

Najbezpieczniej kupować drzewka w szkółce, znajdującej się najbliżej. Przy kupnie drzewek żądać szczegółowego r-ku z wymienieniem odmian i gatunków. Rachunek taki należy przechowywać przez parę lat, aby w razie reklamacji odnośnie zmiany odmian, można było swą pretensję udowodnić.

Inż. E. Błaszczyk.

Ściółka

Jesteśmy w okresie obfitego zużywania ściółki pod inwentarz. I nic dziwnego, skoro w tej porze krowy dostają liście buraczane w budynkach, lub pasą się na polach po wykopkach, z czego wynika, że wskutek nadmiaru soczystej paszy, a nie przestrzegania równowagi w żywieniu, odchody są wodniste, co i na zdrowiu krów nie dobrze się odbija. Ale pomijawszy nawet lekceważenie zasad higieny — ścięle się dość obficie, choćby dla tego, żeby urobić jaknajwięcej gnoju na listopadowy użytek pod okopowizną, a zresztą — słomy teraz nie brak, więc niebardzo się zabiega o to, żeby równomiernie starczyło jej na cały okres roczny, ścięle się więc obficie bez należytego wyrachowania. Nie jest to w zupełnym porządku, jeśli wziąć pod uwagę ekonomiczne zuży-

cie słomy — o czym słusznie nadmieniam p. Mystkowski w poprzednim numerze „Przewodnika”.

To też przecinanie słomy na kilka części na przyrządzie opisanym przez p. Mystkowskiego, a podanym rysunkowo w numerze bieżącym, zasługuje na jak największą uwagę, bo możemy również dzielić tak pociętą słomę, dając knowia na podściół, a odkłosa na paszę, te części słomy mają bowiem wartość gorszego siana.

Ale prócz tego jest rzeczą ważną obliczyć, w jakiej mierze możemy sobie pozwolić na wyszcielanie słomy? Czy nie byłoby wskazaniem posiłkować się i innym słańskim, gdy je mamy pod ręką, by tym sposobem móc wyprodukować więcej gnoju, tak zawsze pożądanego? I to nie wtenczas brać się do takiej ściółki, kiedy bieda przymusi — kiedy się już słomę ze wszystkich kątów powyciąga, ale już teraz, kiedy słomy nie brak, zapobiec jej nadmiernemu zużyciu. Wówczas gnoj będziemy mieli pod względem wartości przez cały rok jednakowy, bo wiadomo, że różne ściółki, jakimi możemy się w gospodarstwie posiłkować, mają różną wartość, zarówno pod względem zawartości pokarmów roślinnych, jak i właściwości pochłaniania gnojówki. Ponieważ b. często nasi czytelnicy bywają zainteresowani, w jakiej mierze ten, lub ów materiał ściółkowy może być z dobrym skutkiem używany ku wygodzie inwentarza, oraz jako pożyteczna składowa część obornika, przeto przytaczamy odnośne cyfry o chłonności oraz zawartość głównych składników popielnych w owych materiałach. Mowa tu będzie o suchych materiałach, wysuszonych na powietrzu. Najniższą wartość chłonną, czyli absorbcyjną dla płynów, mają mech i paproć, gdyż chłoną tylko 230 — 250% własnej wagi, czyli mniej więcej $2\frac{1}{2}$ raza tyle, ile same ważą. Ściółka z wrzósów, z liści, oraz różne wióry od 300 — 350%, czyli 3 do $3\frac{1}{2}$ raza więcej chłoną płynów, niż same ważą. Słoma pszenna i owsiana — 380—390%, jęczmienna — 400%, czyli poczwórną własną wagę. Najbardziej chłonną z pośród słomianych, jest słoma żytnia, gdyż chłonie $4\frac{1}{2}$ raza tyle płynów co sama waży. Jednak w stosunku do wymienionych ściółek, nadzwyczajną chłonnością odznaczają się ściółki torfowe, gdyż, pomijawszy mocno storfiałe opałowe torfy, wszystkie inne szczególnie z górnych warstw torfowiska, chłoną dziesięciokrotną wagę płynów w stosunku do własnej wagi, a nawet z torfów mchowych, żółtawobrazowawych sporządzona ściółka pochłania 1500 — 1800% własnej wagi, czyli 15 — 18 - krotną wagę płynu.

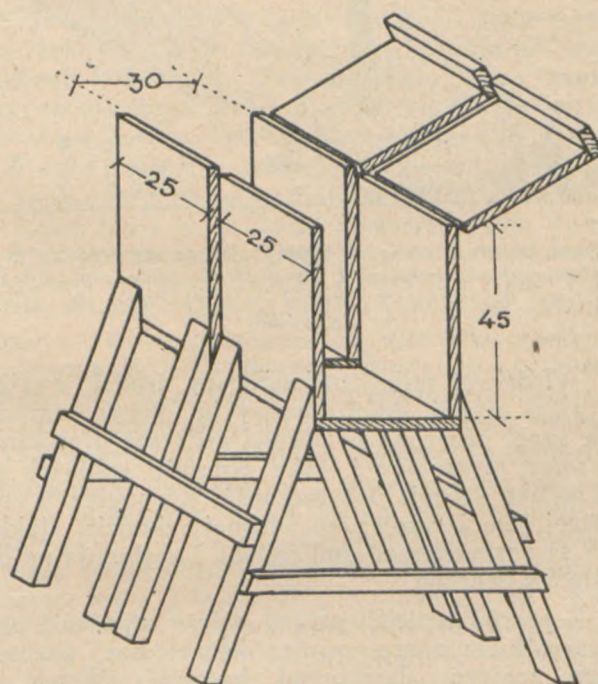
Widzimy z tego, jak bardzo jest wskazana domieszka do słomy ściółki torfowej, którą łatwo przygotować, jeśli się tylko ma kawałek torfowiska. A przecie tych torfowisk mamy sporo i leżą bez większego pożytku, podczas, gdy gospodarze biedną są, skąd wziąć słomy, by bydło nie tonęło w gnoju.

Co do wartości popielnej i azotowej, to w stosunku do żytniej, która zawiera w swym składzie 3,65% popiołu i 0,47% azotu, ściółka torfowa pod względem popielnych składników stoi niżej, gdyż zawiera ich, zależnie od gatunku, torfu 1 — $2\frac{1}{2}$ %, natomiast pod względem zawartości azotu, przeważnie wyżej stoi. Natomiast mech, paproć oraz ściółka leśna (wrzosowa) są całkiem ubogie w te skła-

dniki. Są to materiały bardzo ubogie w składniki pokarmowe i tylko przy wielkim braku materiału ściółkowego, mogą być stosowane jako domieszki do słomy, czy też ściółki torfowej.

Ktoby chciał skorzystać z powyższych uwag, mając materiał torfowy, niech teraz, przed zimą, nakopie z wierzchniej warstwy torfowiska owego rumowia o barwie jaśniejszej razem z darnią i usypie stożkowate kupki. Przez zimę materiał ten się rozluźni, gdyż mróz go poszarpie, a marcowe wiatry przesuszą. Potem przyjdą cieplejsze słoneczne dni i torf wyschnie. By go jeszcze lepiej przesuszyć, dobrze będzie zwieźć pod przewiewną szopę, gdzie poleży przez lato, a ku jesieni będzie znakomity z tego materiału do przyszcielania wraz ze słomą. Sypiąc pod każdą bronę choćby po szuflę dziennie zwiększymy ilość gnoju o kilka, czy kilkanaście wozów w ciągu roku, zależnie od rozmiaru naczey obory, przytem nawóz ten będzie żyźniejszy, niż zwykły, sporządzany z samej słomy.

Fort. Starzyński.



Przyrząd do cięcia słomy. (Do artykułu — „Przyrząd do cięcia słomy na ściółkę” w Nr. 41 „Przewodnika”).

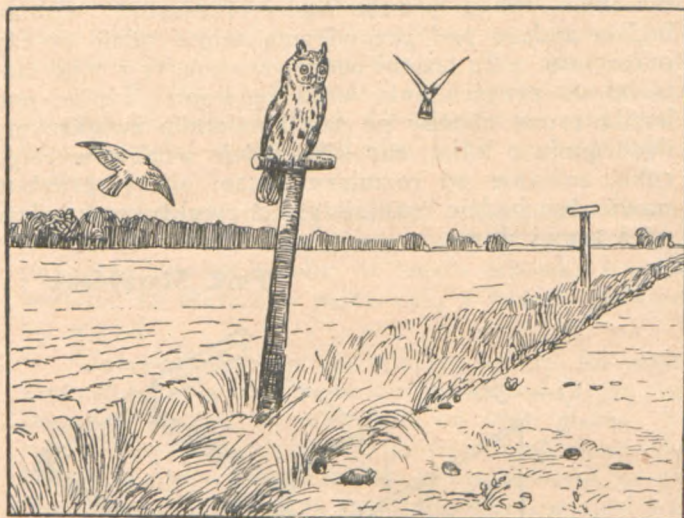
Tępiciele myszy

Jeżeli w zimie leży długo dość gruba warstwa śniegu, to wówczas można z całą pewnością oczekiwać, że w następnych latach rozwinie się plaga myszy. Plagę taką mieliśmy w lecie 1929 r. po niezwykle ostrej i śnieżnej zimie i mamy ją, w bardzo wielu okolicach Polski i w tym roku, gdyż, jak wiadomo przez cały styczeń i luty leżał śnieg.

Możnaby przypuszczać, że właśnie zima bez śniegu będzie dla myszy korzystna, tymczasem jest przeciwnie, gdyż podczas ciągłych odwilży i ponownych przymrozków raz woda zalewa norki, to znów lód zamyka myszom wyjście. Natomiast śnieg chroni myszy przed mrozem, osłania przed naturalnymi wrogami, a równocześnie nie zamyka norek i nie

przeszkadza w wyszukiwaniu pokarmu. Pod warstwą śniegu myszy siedzą ciepło i bezpiecznie.

Wiadomo jak olbrzymie szkody wyrządzają myszy w rolnictwie i jak konieczną jest walka z temi gryzoniami. Sposobów walki mamy bardzo dużo; są niemi trucizny, szczepionki bakterji, łąpki i wiele innych. Wszakże, wymienione metody są naogół dość kosztowne i opłacają się dopiero wtedy, gdy plaga wzrosła do rozmiarów klęski. Temsamem sztuczne metody chybają celu, bo cóż znaczy, że wytruliśmy myszy, skoro było ich już tak wiele, że wszystko zdążyły zniszczyć co było na polu do niszczenia.



Sowa uszata czatuje na myszy siedząc na grzędzie postawionej nad miedzą. Z lewej strony widoczny zdaleka lecący mysołow, z prawej — trzepoczący się sokół pustulka.

Właściwy, najodpowiedniejszy środek zwalczania plagi mysiej, gdyż duszący ją już w zarodku, dała sama przyroda w postaci zwierząt drapieżnych jak sowy, mysołowy i łasice. Niestety, człowiek bardzo rzadko docenia pożyteczność tych stworzeń i najczęściej sam je usuwa ku własnej szkodzi, jakkolwiek są sprzymierzeńcami rolnika i zasługują na bezwzględna ochronę.

Z pośród tępicielei myszy należy wymienić przede wszystkim nasze sowy, które bez przesady można nazwać „latającymi kotami”. Niema dla rolnika pożyteczniejszego zwierzęcia od sowy. Niestety, pomimo swych usług sowa nie cieszy się wdzięcznością ludzką; przeciwnie, bywa często przedmiotem prześladowań i zabobonów. Pastuchy wybierają młode z gniazd i zanoszą na targi, kiepscy „myśliwi” oraz młodzież szkolna strzela do nich, aby dać do „wypchania”, nadto ludzie ciemni, zabobonni, złapane sowy krzyżują na wrotach od stodoł celem odstraszenia śmierci i złych duchów.

Rozsądny rolnik nie będzie tępił sów, lecz będzie się starał je ochraniać, a łatwo można je nawet przywabić na pola, nawiedzone przez myszy, zapomocą kilku kołków. Sowa lubi czatować na myszy z jakiegos wywyższenia np. płotu lub kamienia granicznego. Wszakże tego rodzaju dogodnych punktów obserwacyjnych na polach niewiele znajduje, to też, należy jej przyjść z pomocą, wbijając w ziemię na miedzach nad polami kołki wysokości mniej więcej jednego metra, z poprzeczną grzędą na końcu. Nad ro-

wami i miedzami powinno być takich grzęd poddo- statkiem, mniej więcej co 50 m. jedna od drugiej.

Sowy zlatują się z dalekich stron w okolicę, nawiedzoną przez plagę mysia, a z grzęd korzystają chętnie, o czem świadczą szare „kluski”, tak zw. zrzutki, leżące obficie pod grzędami. Zrzutki złożone są z samych kostek i sierści mysiej, których nie mogą strawić, sowy wypływają w postaci klusek. Oczywiście grzędy są potrzebne nie tylko i dopiero wówczas, kiedy się plaga mysia wyraźnie zaznaczy, lecz powinny być one stale zakładane, nad miedzami gdzie jest zawsze trochę myszy, które stąd rozłazą się po polu. Zresztą sowy mogą zapobiec pladze tylko pod warunkiem, że będą miały możność tępienia myszy w każdym czasie.

Z grzęd korzystają nie tylko sowy lecz również chętnie mysołowy. Niestety, z powodu zakrzywionego dzioba i ostrych pazurów, większość ludzi nie odróżnia go od jastrzębia i strzela nielitościwie. Około 95% wypchanych „jastrzębi”, jakie możemy oglądać na biurkach, szafach i ścianach różnych myśliwych, to nasze niewinne i pożyteczne mysołowy. Od jastrzębia można mysołowa odróżnić nawet na wielką odległość, chociażby po tem, że jest duży, ociężały i krąży w powietrzu na otwartej przestrzeni nad polami, podczas gdy jastrząb jest niewielki, lata szybko i w prostym kierunku, żyje w ukryciu i nie lubi pokazywać się na otwartych terenach.

Wyłącznie myszami żywi się również zgrabny sokół pustulka, pojawiający się w poszukiwaniu myszy najchętniej nad ścierniskami i zkoszonymi łąkami. Jest to jedyny nasz ptak drapieżny, który potrafi zawisnąć na kilkanaście sekund w powietrzu na jednym miejscu, trzepocząc skrzydłami jak motyl, nakłuty na szpilkę. Po tym nadzwyczaj charakterystycznym ruchu można go poznać z dużej odległości. Niestety „myśliwi” kropią do niego śrutem niemiłosiernie, ile razy się z nim spotkają, co na polowaniu na zające i kuropatwy zdarza się często.

Większość ludzi zupełnie nie zna najpożyteczniejszych zwierząt, i tak np. gdy widzi mysołowa mówi, „wielki jastrząb”, a gdy spostrzeże sokoła pustulkę — „mały jastrząb”. Ze słowem „jastrząb” łączy się naturalnie konieczność tępienia. Kto mianem jastrzębia darzy mysołowa i pustulkę, popełnia taki sam błąd, jak gdyby na kozę mówił „mała krowa”, a na konia — „duży osiel”.

Z pośród ssaków najzaciętszym tępicielem myszy jest łasica. U nas są dwa gatunki: łasica mała i łasica gronostaj. Obydwie mają wydłużone ciało, specjalnie tak zbudowane, że mogą wślizgnąć się do nor- ki mysiej. Dzięki tej zdolności tępią niezliczoną ilość myszy, a jeżeli są już najedzone, łąpią je i duszą dla samej przyjemności. Pewnego razu widziałem jak łasice uwijały się pomiędzy robotnikami, którzy nakładali na wóz resztkę sterty. W ostatnich snopkach nagromadziło się najwięcej myszy, to też łasice nie mogąc zjeść tyle zdobyczy, układały ją na jeden stos. Gdy już wszystką słomę zabrano, zaczęły łasice gonić myszy w norkach, w ziemi i polowały, nie zwracając zupełnie uwagi na obecność przyglądających się ludzi. Gdy jedna łasica wchodziła pod ziemię i płoszyła myszy z norek, druga chwytala je na powierzchni.

Jaka wdzięczność spotyka łasicę ze strony człowieka? Żadna. Ludzie uważają nawet za swój obo-

wiązek i zasługę, jeżeli zabijają łasice przy każdej sposobności, ponieważ słyszeli, że gdzieś kiedyś podobno łasica dobrała się do gołębnika lub udusiła zajączka, a nie biorą pod uwagę, że wypadek zagryzania drobiu przez łasice zdarza się bardzo rzadko i spowodowany bywa zreguły przez niedbalstwo człowieka, któremu nie chciało się zamknąć drzwi od kurnika, lub pozatykać dziur w ścianach. Rolnik, widząc łasicę w stodole, powinien się cieszyć, że ma tak doskonałego obrońcę przed myszami, a nie — jak to zwykle bywa — szcuć psami tak pożyteczne zwierzątko.

Wreszcie warto nadmienić, że do tępicielei myszy należy jeszcze lis, tchórz i kuna.

Jeżeli zatem chcemy przeciwdziałać plagom myszy zawczasu, powinniśmy w pierwszym rzędzie ochraniać łasice, pustułki, myszołowy i sowy, a dla dwóch ostatnich gatunków postawić na miedzach specjalne grzędy. Wprawdzie w ten sposób nie od razu będziemy mogli zlikwidować już istniejącą plagę, ale zato na przyszłość unikniemy w dużym procencie niemiłych strat. Niestety, stwierdzić należy, że przez nierozsądne tępienie zwierząt drapieżnych zniszczono naturalny hamulec, który powstrzymywał rozwój myszy. To też mimo wszelkich sztucznych środków, stosowanych w ostatnich latach w walce ze szkodliwymi gryzoniami, plagi spowodowane przez myszy zdarzają się coraz częściej.

Dr. Jan Sokołowski.

Z praktyki rolniczej

ZBIERAJĄCE KASZTANY

Zapewne wielu z nas pamięta dobrze te czasy, gdy Niemcy kazali nam jadać chleb, który był wypiekany przy dużym procencie domieszki — mąki z kasztanów.

Jedliśmy ten chleb, i radzi nawet byliśmy, gdy go nam w mieście wydano na kartki. Po wzięciu Niemców sam już wprawdzie nie jadłem chleba z kasztanów, zacząłem je natomiast zadawać krowom. Początkowo nie każda krowa chciała jeść, po pewnym czasie jednak przyzwyczyły się wszystkie i zjadały bardzo chętnie.

Wspominam o tej sprawie, gdyż w różnych miejscowościach Polski mamy bardzo duże ilości kasztanów, których owoce tylko zaśmiecają drogę, lub służą chłopcom do podbijania sobie nawzajem oczu.

Uważam, że dobry rolnik nie powinien pod żadnym pozorem marnować rzeczy, które mogą być w gospodarstwach pożyteczne.

Kasztany można doskonale używać na karmę dla krów. Oczywiście, że żywienie kasztanami trzeba zaczynać stopniowo. Zacząć od 100 gr., a dochodzić do 1,50 kg. dziennie.

Kasztany, jako karma, całkowicie zastępują nam tę samą ilość otrąb, przy tej samej wydajności mleka. Najlepiej kasztany zadawać całe z łupina, bo wtedy dobrze je krowa oślini, co wpłynie na lepsze strawienie; jeżeli krowy nie przyzwyczajone do całych kasztanów, to można je zemleć na śrutowniku i dodawać, jako przymieszkę do otrąb, czy makuchów. Kasztany zadawać z samego rana. Zebrane kasztany układamy w miejscach przewiewnych i co pewien czas szulujemy je, aby nie zatęchły.

Nie lekceważmy tej, napozór drobnej rzeczy, bo trzeba pamiętać, że z małych rzeczy, tworzą się duże!

Przysłowie: „Od ziarnka do ziarnka, zbiera się miarka” — w gospodarstwie szczególnie drobnego rolnika powinno być bezwzględnie wprowadzone w czyn.

Radzę spróbować karmić kasztanami, a ciękawi rolnicy niech przeprowadzą próby opłacalności w porównaniu n. p. z otrębami. Spostrzeżenie takie podane później do „Przewodnika”, mogą być dla nas b. ciekawe.

K. Wyszomirski.

Z różnych stron

Z AKCJI OW CZARSKIEJ W POW. SIEDLECKIM.

W ostatnich latach, w pow. Siedleckim zapoczątkowano planową pracę nad podniesieniem chowu owiec, tak ważnego ze względów ogólnopństwowych, a przedstawiającego nie małe korzyści dla każdego gospodarstwa.

Prace rozpoczęto w tych okolicach, gdzie chów owiec zachował się w największej liczbie, a więc w gminach Przesmyki i Tarków. Jako dalsze tereny z kolei objęte będą gminy Kornica i Górki — gdzie owce chowane są w dość licznych skupieniach.

W roku bieżącym, działalność ta przybrała większe i konkretne natężenie, zawdzięczając Ministerstwu Rolnictwa i R. R., oraz lubelskiej Izbie Rolniczej, które przeznaczyły dotychczas 12 gniazd owiec zarodowych dla uszlachetnienia pogłowia i jego wartości użytkowej. Materiał ten otrzymany z różnych owczarni zarodowych, rozstawiony został następująco: w Przesmykach — 3 gniazda, składające się każde z 1 tryka rasy długowiełnej i 2 macior rasy mięsno-wełnistej, w Kamiankach Lackich 2 gniazda, w Plutach 1 gniazdo, w Trębicach Górnych 1 gniazdo, w Kamiankach Nickach — 1 gniazdo rasy mięsno-wełnistej składające się z 1 tryka i 2 macior kentów, w Pniewiskach — także gniazdo. Ponadto w Szkole Rolniczej w Siedlcach założono większe gniazdo składające się z 1 tryka długowiełnej rasy wensydała, 3 jarlic karnówek, przystanych dla powiatu i 17 jarlic białych świniarek, zakupionych z funduszów Sejmiku na terenie powiatu. Pozostałe 2 gniazda kentów będą postawione w jednym z ośrodków owczarskich na terenie gm. Kornica lub Górki.

Utrzymujący gniazdo owiec obowiązany jest poddawać je fachowej kontroli, starannie utrzymywać, żywić według instrukcji, prowadzić rejestr i w ciągu 2-ch lat oddać taką samą ilość i w tym samym wieku przychówku, w jakim owce otrzymał, poczem gniazdo staje się zupełną jego własnością.

W wykonaniu nakreślonego planu zorganizowano Pokaz owiec w Przesmykach, celem dalszego przeglądu materiału i wskazania kierunku dla hodowców, który został ustalony. W pow. Siedleckim rozwijany będzie chów owiec wełnisto-mięsnych na podkładzie owcy miejscowej białej. Na plaću odpowiednio urządzonym zgromadzono około 170 owiec białych z okolicznych wsi gmin Przesmyki i Tarków. Wystawione były również rozstawione gniazda zarodowe, które wyróżniały się wśród sztuk doprowadzonych.

Urządzony pokaz w Przesmykach zaszczylicili swą obecnością Naczelnik Wydz. Hod. Min. Rol. — p. inż. E. Baird, i Dyrektor Polsk. Instytutu Wełnoznawczego — p. inż. B. J. Kączkowski. Nadto na pokaz przybyli Insp. Hod. Owiec Izb. Rolniczych p. inż. S. Greulich, Dyrektor Siedl. Szkoły Rol. — p. inż. T. Tomaszewski i asystent Polsk. Instyt. Wełnoznawczego, Pan Starosta nie mogąc przybyć, przesłał hodowcom swe życzenia pomyślnych wyników w podejmowanych pracach.

Podczas uroczystości otwarcia Pokazu, witając p. Naczelnika E. Bairda, Dyr. Kączkowskiego i wszystkich przybyłych, przemawiali Wójt gminy p. st. Głuchowski i miejscowy hodowca p. A. Łęczycki, poczem p. Naczelnik E. Baird dokonał otwarcia pokazu przez symboliczne przecięcie wstęgi. Podczas otwarcia przygrywała orkiestra straży pożarnej.

Komisja sędziowska w składzie: pp. insp. Greulich, insp. Budzko, inż. Tomaszewskiego, Prezesa O.T.O. i K.R. Świętochowskiego, pp. Rzewuskiego, Łęczyckiego, Suszyńskiego i Czarnockiego rozdzieliła nagrody na ogólną sumę 277 zł. i 5 listów pochwalnych dla 74 wystawców. Przyczem specjalnie wyróżniały się okazy miejscowych hodowców pp. W. i H. Olęckich, W. Czarnockiego, B. Zalewskiego, A. Urbana, J. Lipińskiego, M. Skorupskiego, A. Łęczyckiego, A. Tarkowskiego, S. Kamińskiego.

Naogół należy stwierdzić, iż przedstawione owce, w porównaniu z poprzednimi pokazami, prezentowały się znacznie lepiej i były względnie wyrównane pod względem runa (wełny) i budowy.

Z uznaniem należy podkreślić bardzo czynny udział w urządzaniu i organizowaniu Pokazu p. wójta Głuchowskiego, p. sekretarza Kozaczyńskiego i p. A. Łęczyckiego.

Wdziął Hod.

O. T. O. i K. R. w Siedlcach.

NOWINY ROLNICZE

O SUPERTOMASYNIE.

Otrzymałmy w ostatnich czasach kilka pytań, dotyczących supertomasyny, z prośbą o wyjaśnienie, czym jest ta nowa kompozycja chorzowskich fabryk? Co prawda, to były już w Przewodniku różne wzmianki o stosowaniu tego nawozu, widocznie jednak nie wszyscy Czytelnicy zwrócili na nie dostateczną uwagę.

Co się tyczy samej nazwy i pytania, czy supertomasyna jest mieszaniną superfosfatu z tomasyną, to należy wyjaśnić, że dodatek „super” znaczy po łacinie: „nad”, „po nad”, a więc w tym wypadku szło prawdopodobnie tym, którzy dawali nazwę temu nawozowi o zaakcentowanie, że jest to fabrykat „wyższy” ponad tomasynę.

Bo tak jest istotnie, o czym dalej będzie mowa; natomiast przypuszczenie, że jest to mieszanina superfosfatu z żuźlami jest oparte chyba tylko na dźwiękowym nieporozumieniu. Kombinacja bowiem taka zatraciłaby dodatnią wartość superfosfatu — jako nawozu w wodzie rozpuszczalnego, a z drugiej strony i tomasówka nicby na tem nie zyskała, gdyż jej wartości wapienne stałyby się mniej aktywne.

Tych naszych Czytelników, którzyby chcieli dowiedzieć się obfitych szczegółów, dotyczących supertomasyny, kierujemy do znakomitej broszury p. inż.

St. Łaguny pod tytułem „Supertomasyna”, gdyż niepodobna na tem miejscu tak szerokiego tematu rozpatrywać, powiemy tylko, że z dotychczasowych badań, zarówno naukowych, a więc doświadczeń porównawczych w kulturach wazonowych, jak i z ostatnio ogłoszonych doświadczeń polowych, przeprowadzonych na ziemiach Górnego Śląska — wynika, że supertomasyna bezwzględna ma przewagę nad tomasyną, a więc, że nie mamy żadnej racji napychania kieszeni zagranicznym producentom tomasyny, skoro mamy własny podobny, a skuteczniejszy nawóz fosforowy chorzowski. Skuteczniejszy dlatego, że daje większe zwyczajki w plonach zasilonych nim roślin, niż można to osiągnąć z zastosowania tomasyny, a podobny o tyle, że, będąc również jak i tomasyna nawozem wapienno-fosforowym, nadaje się w szczególności na ziemie bezwapienne, mało czynne-kwaśne, tam, gdzie dotychczas tomasyna była z najlepszym skutkiem stosowana. Przytem — supertomasyna tem się jeszcze różni od tomasyny, że jest rozpuszczalna w słabo-kwaśnych roztworach ziemnych, a nawet w pewnym stopniu i w czystej wodzie, tak, że i dlatego nazwa „po nad”, czyli „super”-tomasyna może być słusznie uzasadniona. Trzeba jeszcze jedno dodać, że w czasach powojennych, wskutek zastosowania przy wytapianiu stali, nieco odmiennych metod postępowania — owe żużle Thomasa stały się mniej wartościowe, niż były przed wojną. Co się zaś tyczy porównania ceny pomiędzy tomasyną, a supertomasyną, to i ten wzgląd przemawia na korzyść chorzowskiego fosfatu, gdyż loco Gdynia kosztowała w sierpniu tomasówka 9.44 zł., a supertomasyna loco Poznań była sprzedawana po tej samej cenie, a przecież koszt przewozu z odległej Gdyni napewno są większe, niż z Poznania w stosunku do ogółu gospodarstw polskich. W innej znów notatce, loco wagon, supertomasyna kosztowała 10.72 zł., a tomasyna w tych samych warunkach 11.17 zł.

Wobec tego, że jesteśmy w sezonie stosowania nawozów sztucznych na łąki, gdzie dawniej z zasady stosowano tomasynę, jako nawóz fosforowy, zwłaszcza na łąki torfowe, winniśmy dziś o owej tomasynie zapomnieć, a jako zastępczy nawóz stosować supertomasynę.

Zarówno bowiem interes bezpośredni rolnika, jak i ogólnopolski do tej zmiany nas skłania. Ani jedna tona tomasyny nie powinna przeniknąć do Polski, ani jeden grosz nie powinien iść za nią za granicę, skoro mamy supertomasynę lepszą od niej i tańszą.

F. St.

Wskazówki podręczne

WALKA Z MYSZAMI.

Z wielu okolic Polski nadchodzą niepokojące wiadomości o masowym, często grożącym klęską, pojawie w polach i stodołach myszy. Klęska ta, dotychczas dotknęła, jak wynika z posiadanych przez Stacje Ochrony roślin wiadomości, przedewszystkiem niektóre powiaty na Pomorzu, w Wielkopolsce, w Kaliskiem, w części Małopolski, na Wołyniu i na Polesiu. Zachodzą jednak obawy, że i w wielu innych okolicach kraju rolnicy mogą być zaskoczeni masowym pojawieniem się szkodników. Co się tyczy gatunku tych gryzoni, to na zachodzie i południu

kraju zdaje się głównie występuje Polnik zwyczajny, zwierzątko podobne do myszy domowej, lecz posiadające krótki ogonek, natomiast z Polesia dochodzą wiadomości o pojawieniu się Polnika ziemnowodnego, zbliżonego wielkością do szczura, i zwanego przez ludność „szczurem wodnym”.

Chcąc dać praktyczne wskazówki, jak walczyć z plagą myszy w sposób szybki i radykalny, pomijając ochronę drapieżnych ptaków, o czym pisze p. prof. Sokołowski na innym miejscu, poniżej przedstawiamy streszczenie ciekawego artykułu z N-ru 39 „Gazety Rolniczej”, p. t. „Walka z myszami”, napisanego przez prof. Z. Zielińskiego z Łubowa pod Gnieznem, w którym autor opisuje wypróbowany przez siebie sposób walki z myszami, stosowany z bardzo dobrym rezultatem na większą skalę.

Trutki oraz świece dymne słusznie uważa autor za zbyt drogie, niebezpieczne i przy masowym tępieniu za mało skuteczne.

Za jedynie racjonalne przy tępieniu **myszy krótkoogonowej** (*arvicola arvalis*) uważa natomiast środki chorobotwórcze, czyli epidemiczne.

Epidemję wśród myszy z wynikiem śmiertelnym wywołuje tyfus myszy. Wznika się ją przez rozkładanie po norach mysich pożywienia, polanego sztucznymi hodowlami w buljonie bakterij tej choroby. Zakażony pokarm bakteriami tyfusowemi przez przewód pokarmowy wywołuje chorobę i śmierć myszy. Osobniki chore na tyfus szerzą dalszą epidemję tej choroby wśród zdrowych w ten sposób, że myszy zdrowe bądź zagryzają i pożerają niemrawe, osłabione chore, lub też zdechłe na tyfus.

Wielokrotne stosowanie tyfusu mysiego do tępienia tych gryzoniów nauczyło autora, że najodpowiedniejszym i najekonomicznym pokarmem do zakażenia jest ziarno pszeniczne.

Wychodząc z tego założenia, że dla wzbudzenia równomiernej i raptownej epidemji wśród myszy wystarczy zupełnie wsypać w głąb mysiej nory po łyżeczce od herbaty o zawartości 40 — 50 ziarn, t. j. około 2 g. zakażonej pszenicy, i że na 1 hektarze obecnie jest przeciętnie stale zamieszkałych około 400 nor (na rolach, niepokojonych uprawą mechaniczną, będzie ich znacznie mniej, a na pozostawionych w spokoju, pod lucerną, koniczyną, trawami okopowemi, drzewami owocowemi, na miedzach, przy rowach i drogach znacznie więcej) rozsypujemy 800 gr. ziarna, t. j. 1 litr pszenicy na ha, a na 10 ha wyjdzie 8 kg (10 litrów). Do dokładnego zakażenia hodowlą tyfusu mysiego tych 10 litrów wystarczy zupełnie 1 litr buljonu z zarazkami, nawet nieco płynu pozostanie wolnego na spodzie naczynia. Przed polaniem pszenicy należy płyn skłócić, żeby zarazki równo rozdzielić.

Ponieważ przy zakupie większych ilości tyfusu (100 litrów) w pracowniach bakteriologicznych można go nabyć po cenie około 5 zł. za 1 litr, przeto koszt wytepienia myszy będzie się przedstawiał następująco:

Na 10 ha:	1 litr zarazków	Zł. 5.00
	10 l. pszenicy (8 kg po 20 gr)	„ 1.60
	1 dzień roboczy	„ 1.50
	razem	Zł. 8.10

czyli na 1 ha koszt zwalczania myszy wypadnie 81 groszy ($\frac{1}{4}$ ha) około 20 groszy.

Ze znanych zakładów bakteriologicznych polskich, mogących przygotować w krótkim czasie w setkach litrów zarazki tyfusu mysiego, polecić można następujące: 1) Państwowy Zakład Higieny, Warszawa, Chocimska 24; 2) Zakład Bakteriologiczny Prof. Dr. O. Bujwida, Kraków; 3) „Serovac”, Lwów, ul. Szajnochy 2, przedstawiciel inż. Kazimierz Wiśniewski.

Na zasadzie wieloletniej swej osobistej praktyki zwalczania myszy zarazkami tyfusu, nawet na większą skalę, prof. Zieliński podaje w artykule następującą instrukcję:

Potrzebną ilość ziarna pszenicznego przedewszystkiem wymywamy z kurzu, piasku i lekkich zanieczyszczeń przez kilkakrotne, szybkie przemycanie wodą, dopóty, dopóki zlewana woda nie będzie zupełnie klarowna. Następnie, na silnym ogniu doprowadzamy w dokładnie wymytem naczyniu zalaną wodą pszenicę do wrzenia, co gdy nastąpi, natychmiast naczynie odstawiamy, zlewamy wodę i przesypujemy ziarno do innego, czystego naczynia. Dalszego gotowania pszenicy należy się wystrzegać, gdyż potem sprawia ono przemianę skrobi w ziarnie na cukry, które są doskonałą pożywką dla grzybków pleśniowych, a te dostają się z powietrza na ziarno, rozwijają się i zwalczają zarazki tyfusu, zanim się one dostaną do przewodu pokarmowego myszy. Gdy ziarno zapleśnieje **cały zabieg chybia celu**. Stopień ostudzenia pszenicy sprawdza się czysto wymytą ręką lub ciepłomierzem. Gdy temperatura spadnie do 35° C., zalewamy ziarno dobrze skłóconym w butelce buljonem tyfusowym, w stosunku 1 litra na 8 l. pszenicy, mieszając dokładnie ziarno, żeby płyn został równomiernie rozdzielony. Następnie pszenicę stawiamy w ciepłym miejscu (byłe nie za ciepłym) na 2 godziny, żeby podnieść bakterje do rozmnażania się na powierzchni ziarn, poczem rozdzielamy zawartość na mniejsze porcje na czystych miskach i razem z łyżeczkami rozdajemy robotnikom, wyznaczonym do rozsypywania ziarna na polu. Ponieważ deszcz, wiatr i słońce ujemnie działają na zarazki, przeto należy przykrywać miski z pszenicą papierem, który odkrywamy tylko na chwilę, potrzebną do nabrania na łyżeczkę ziarna do wsypania go do nory. Robotnicy, rozstawieni na polach z niesprzątniętymi płodami, lub żywą roślinnością (łąki, koniczyny, lucerny, ogrody), co 10 metrów posuwają się w jednej linii i nasypują po 1 niepełnej łyżeczce do każdej zamieszkałej nory mysiej, którą można poznać po świeżym wyrzucie. O ile dojrzą po prawej lub lewej stronie swojej drogi takie zamieszkałe nory, to winni w nie też wsypać ziarna.

Na polach gołych lub świeżo zasianych, t. j. tam, gdzie myszy jest znacznie mniej, wystarczy odległość rozsypujących w rzędzie co 25 — 30 metrów, natomiast przy drogach polnych, traktach, szosach, a także na miedzach i brzegach rowów linja robotników powinna więcej się skupić i sypać ziarno w nory mniej więcej co 1 metr odległości.

Ponieważ pierwsze myszy, zakażone zarazkami tyfusu, żyją jeszcze 10 do 14 dni, a chociaż dalsze zakażanie zdrowych przez chore postępuje szybciej, to jednakże całkowity widoczny skutek zwalczania myszy będzie dopiero po 20 — 24 dniach. Dlatego

też konieczny jest pośpiech w zwalczaniu plagi myszy tą metodą, żebyśmy mogli ochronić rozpoczęte obecnie posiewy ozimin od zniszczenia przez te gryzonie. Dalsze zwleknięcie z podjęciem akcji tępienia myszy tyfuszem przy obniżaniu się ciąglem naturalnem ciepła jest niebezpieczne, gdyż nastaną przymrozki i tyfus przestanie działać, bo jego zarazki giną przy 0° C.

Zarazek tyfusu mysiego jest nieszkodliwy dla ludzi, zwierząt i ptactwa domowego; w każdym razie dla przezorności należy wszystkie naczynia, używane do rozsypywania ziarna zakażonego, wyparzyć gorącą wodą, a ręce umyć mydłem w ciepłej wodzie.

Zarazki tyfusu mysiego zachowują swoją siłę epidemiczną w okresie do 4 tygodni po ich przygotowaniu, dlatego najpewniej zakupywać je wprost w jednym z wyżej podanych zakładów bakteriologicznych, które na każdej flaszce podają datę ich przygotowania. Aktywność bakterii można poznać jeszcze po tem, że przy skłóceniu płynu powstała piana pęcherzyków powietrznych utrzymuje się długo i jest obfita. Przy martwych bakterjach piany jest mało i wkrótce znika.

Przy tak rozpowszechnionej pladze myszy, jak w r. b., pojedyncze usiłowania rolnika, zarówno

drobnego jak też większego posiadacza, nie przyniosą żadnego skutku, gdyż po wyniszczeniu ich na jednym terenie, wkrótce napłyną ich masy z sąsiednich. Jedynie wspólna, ujednostajniona akcja na wszystkich opanowanych terenach może się uwieńczyć pomyślnym wynikiem.

Ciekawe są poczynania p. prof. Zielińskiego w planowej walce z myszami w jego najbliższej okolicy. Będąc członkiem miejscowego Kółka Rolniczego w Łubowie, prof. Zieliński na zebraniu Kółka w dniu 17 września, rzucił myśl przystąpienia do masowej walki z myszami. Członkowie Kółka myśl tę podchwycili i doprowadzili do tego, że zebranie gminne uchwaliło przymusowe tępienie myszy na terenie całej gminy. Wybrano specjalną komisję z prof. Zielińskim na czele, która ma się zająć przeprowadzeniem całej akcji.

W poczynaniach kółka rolniczego w Łubowie, zainicjonowanych przez prof. Zielińskiego, autora tego ciekawego artykułu, mamy jednocześnie przykład, w jaki sposób organizować należy racjonalną walkę zbiorową z myszami.

Inne kółka rolnicze, w wypadku pojawienia się tej plagi, mają wdzięczne pole do działania.

t.

PORADY GOSPODARSKIE

STODOŁA.

Pytanie Nr. 390. Proszę o podanie wykazu materiałów do budowy stodoły 10 na 30 m. z dachem płaskim.

Klimkiewicz.

Odpowiedź Nr. 390. Obliczenie ilości materiału do budowy wymaga najpierw wykonania szczegółowego planu, i obliczenia grubości użytego drewna. Ponieważ czynność ta wymaga sporo pracy, więc nie możemy tego uskutecznić w dziale „Porady Gospodarskie”. Proszę zwrócić się do Wydziału Budownictwa Wiejskiego C. T. O. i K. R., podając, oprócz długości i szerokości stodoły, także jej pożądaną wysokość.

Z. R.

SAD WIŚNIOWY LUB CZEREŚNIOWY.

Pytanie Nr. 391. Mam kawałek pola, na którym mam zamiar założyć sad wiśniowy lub czereśniowy, gleba — piasek żółty. Woda na głębokości 2 m. W przygotowane doły dam zaprawę z gliny i kompostu. Między rzędami posadzonych drzew dam obornik, ikainit, na wiosnę mam zamiar uprawiać łubin, seradellę wzgl. wykę.

J. G.

Odpowiedź Nr. 391. Na terenie opisanym przez Pana można posadzić wiśnie, szczepione na kwaśnej wiśni. Czereśnie pójdą gorzej, niż wiśnie. Jeśli jednak ma pan zamiar sadzić je, to należy żądać, aby były szczepione na antypce. Drzewka radzę sprowadzić z Zakładu Hodowli Drzew, Państw. Inst. Naukowego Gosp. Wiejskiego w Puławach, lub od Józefa Kossowskiego, Zakrzewek, p. Sompolno, pow. Koło. Najodpowiedniejsze drzewa są niskopienne. Z odmian można polecić — wiśnie: Książęca, Łutówka, Osthajmska, Szklanka. Wczesną z Prin; czereśnie: Koburska, Napoleonka, Różowa wczesna, Czarna późna. Dołów nie radzę kopać głębokich, najlepiej posadzić w dołki tej wielkości, jak wielkie są korzenie drzewek. Kompost i glinę rozwieść

blisko drzewek i przykopać. Blisko drzewek nie powinno się nic uprawiać. Najlepiej wyłożyć glebę jakimś materiałem izolacyjnym, np. słomą, łecinami, w promieniu im większym, tem lepiej.

Z roślin, które Pan wymienia, należy te siać, która się najlepiej udaje.

W sprawie nabycia drzewek na kredyt należy zwrócić się do miejscowego Okręgowego Tow. Org. i Kółek Rolniczych. T-wo to powinno ułatwić panu uzyskanie kredytu na założenie sadu.

B.

O TOMASYNIE AZOTNIAKOWANEJ.

Pytanie Nr. 392. W jaki sposób działają poszczególne składniki tomasyny azotniakowej, pod jakie rośliny i w jaki sposób należy ją stosować?

W jaki sposób i pod co stosować można super-tomasynę i jak działają jej ważniejsze składniki.

T. Jarzyna.

Odpowiedź Nr. 392. Tomasyna azotniakowana jest to mieszanka azotniaku i tomasyny, zawierająca 9% azotu, 10% kw. fosforowego (rozpuszczalnego w 2% kw. cytrynowego), oraz 60% wapna. Ze składu tych części łatwo wywnioskować, że, jako nawóz, działa dość energicznie, wszakże nie nadzbyt szybko, a więc nadaje się przedewszystkiem tam, gdzie chodzi o oddziaływanie na dłuższą metę. A więc pod oziminy i na łąki, przytem dając go pod zboża, należy zastosować na jakieś 2 — 5 dni przed zasiewem i przykryć broną. Na łąki i pastwiska rozsypujemy go w ilości 200 — 300 kg na ha teraz, lub na wiosnę, po spłynięciu wód, po zbronowaniu łąki przykrywamy go potem ostrą broną, najlepiej łąkową.

Pod jarzyny kłosowe zaleca się sypać tomasynę azotniakową na 2 — 3 dni przed siewem ziarna, w ilości od 300 — 400 kg na ha., pod buraki w ilości 400 kg na ha, lecz z tem, że potem jeszcze zasili-

my je pogłównie nawozem azotowym — saletrazkiem, lub saletrą.

Pod rośliny przemysłowe 200 — 300 kg na ha również na 3 — 4 dni przed zasiewem nasion.

Pod oziminy od 80 — 300 kg na ha, zależnie od przedplonu.

Stosuje się najwłaściwiej na ziemię cięższe i zimne, oraz na kwaśne, gdyż znakomicie na takich ziemiach działa jako nawóz wapienny. Co się tyczy supertomasyny, to podajemy w nowinach rolniczych odnośnie wyjaśnienia. I w tym nawozie obecność wapna mocno oddziaływała na glebach kwaśnych, a przeto nawóz ten w swej części fosforowej jest łatwiej przyswajalny niż tomasyna. Stosować ją można wszędzie tam, gdzie dotychczas była zalecana tomasyna. Bliższe szczegóły o tym nawozie znaleźć można w broszurze inż. St. Łaguny pod tytułem: „Supertomasyna”, oraz w Nr. 9 tegorocznym czasopiśmie „Nawozy sztuczne” — w artykule inż. St. Porowskiego. Poza tem wyszła niedawno odbitka artykułu inż. A. Lachowicza z „Rolnika śląskiego” pod tytułem „Wartość nawozowa supertomasyny w świetle wyników badań laboratoryjnych i doświadczeń polowych.

F. St.

Z życia organizacji

Z ŻYCIA ROLNICZEGO W POWIECIE LUBELSKIM

Przy silnem poparciu O. T. O. i K. R. Kółko Rolnicze w Niedrzwicy-Kościelnej urządza pokaz (wystawę) rolniczą w Niedrzwicy-Kościelnej w dniu 17 b. m. O ile nam jest wiadomem, w pokazie wezmą udział wszyscy rolnicy, zrzeszeni we wszystkich organizacjach rolniczych, Kołach Gospodyń Wiejskich i działających na terenie wsi. Pokaz zapowiada się dobrze, zainteresowanie wsi jest bardzo żywe, przewidywany jest ogromny napływ rolników z całego powiatu Lubelskiego.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

W niedzielę 15.X o godz. 14.00 Marja Kapuścińska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Walczy z niedbalstwem przy obchodzeniu się z mlekiem i jego przetworami”. Wprawdzie nie nowy to temat, ale ciągle aktualny. Mleko które jak wiadomo posiada wysoką wartość odżywczą dzięki doskonałemu stosunkowi pełnowartościowego białka, tłuszczu, cukru mlecznego, oraz wapnia i fosforu jest nie tylko jednym z podstawowych produktów odżywczych, ale poza tem stanowi jedno z najważniejszych źródeł dochodu gospodarstw wiejskich. Wartość mleka wyprodukowanego w Polsce w ciągu roku w przybliżeniu wynosi około miliard dwieście sześćdziesiąt milionów złotych i stanowi blisko 50 procent wartości produkcji zbóż, — jak więc z tych cyfr widzimy mleko i jego przetwory zasługiwałyby winny na specjalną uwagę producenta. Poza tem ważną jest kwestja zdrowia i teźyny spo-

leczniwa, a zwłaszcza niemowląt, dla których mleko jest jedynym prawie pokarmem. Ztąd wszelkie niedbalstwo producenta i przetwórcy w obchodzeniu się z mlekiem — nietylko fatalnie odbija się na własnym interesie, ale ze społecznego punktu widzenia jest karygodne.

O 14.15 p. Stanisław Prus-Wiśniewski w „Przeglądzie Rynków zbożowych” scharakteryzuje sytuację jaka w tygodniu bieżącym panowała na rynkach, oraz poda ważniejsze notowania giełdowe. Zaznaczyć należy, że przegląd rynków zbożowych będzie miał miejsce co niedziela, uzupełniając dotychczasowe audycje rolnicze.

O godz. 15.00 prof. Lucjan Dobrzański w swojej popularnej pogadance udzieli porad weterynaryjnych.

Program w tygodniu bieżącym zawiera następujące audycje:

- 16.X o godz. 17.50 — „Skrzynka Rolnicza”.
- 17.X o godz. 17.50 — „Bieżące wiadomości rolnicze”.
- 18.X o godz. 17.50 — „Skrzynka Rolnicza”.
- 19.X o godz. 17.50 — „Kącik dla młodzieży rolniczej”.
- 20.X o godz. 17.50 — „Sabałowe Gadki” (Audycja wiejska).
- 21.X o godz. 17.50 — „Przegląd Prasy rolniczej krajowej i zagranicznej”.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO ZA OKRES OD 28.IX. DO 4.X. R. B.

Znaczna część tygodnia sprawozdawczego była ciepła, słoneczna i bezdzista, jednak temperatura obniżyła się stopniowo. Silne ochłodzenie zaznaczyło się w dwóch końcowych dniach tygodnia: we wtorek 3-go października najwyższe temperatury wynosiły już zaledwie 10 do 15°, na północnym wschodzie spadły grady, a gdzieniegdzie śnieg (okolice Królewskiej Wsi), w nocy z wtorku na środę na znacznej przestrzeni kraju wystąpiły kilkustopniowe przymrozki, które utrzymały się jeszcze rankiem prócz Tatr także i w Wielkopolsce, gdzie obniżenie temperatury było największe. Opady w tygodniu sprawozdawczym były nieznaczne: 21go października objęły one prawie cały kraj, w ciągu dwóch dni następnych — okolice północno-wschodnie i wybrzeże.

Pogoda była naogół sprzyjająca dla kończenia siewu i zbioru okopowych. Siewy ozimin, zakończone poprzednio masowo na Wileńszczyźnie, ukończono w okresie sprawozdawczym już także na znacznej przestrzeni północno-zachodniej połaci kraju i na zachodzie Białostockiego, a poza tem w części Lubelskiego, Wołynia i Podola oraz gdzieniegdzie na Śląsku, w Kieleckim i Lwowskim. W części Poznańskiego i Warszawskiego warunki dla siewów były niesprzyjające z powodu panującej tu suszy, co wpłynęło miejscami na ich opóźnienie. Natomiast w niektórych okolicach Nowogrodzkiego, Polesia i Wołynia dawał się w dalszym ciągu we znaki nadmiar wilgoci, niekorzystny dla siewów.

Zbiór okopowych odbywał się nadal intensywnie, w okolicach północno-wschodnich przeszkadzały miejscami nieco częstsze tu deszcze. Kopanie ziemniaków zakończono już gdzieniegdzie w Poznańskim, Łódzkim, Lubelskim i na Wołyniu.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU.

W związku z rozpisaniem w ostatnich dniach września rb. przez instytucje rządowe wielkich przetargów na większe dostawy i przypadającymi na ten czas strzyżkami jesiennymi, termin następnego Jarmarku Wełny w Poznaniu został ustalony na dzień 31 października 1933 r.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WIELKIE ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO W KRAKOWIE

Obchód narodowy ku uczczeniu wielkopomnego zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem nad Turkami, wyznaczony na dzień 6 b. m. odbył się w Krakowie niezwykle uroczysto i stał się wielką manifestacją armji i społeczeństwa polskiego na cześć bohaterów króla i oręża polskiego.

Obecność P. Prezydenta oraz P. Marszałka Józefa Piłsudskiego, członków rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na

czele, marszałków Sejmu i Senatu, duchowieństwa i przedstawicieli państw zagranicznych, nadała tej uroczystości wyjątkowo podniosły charakter. Wielkie i wspaniałe wrażenie wywoływała obecność 12 najdzielniejszych pułków kawalerji, odznaczonych krzyżami Virtuti Militari, które wzięły udział w wielkiej defiladzie wojskowej na Błoniach Krakowskich, przyjmowanej przez pana Prezydenta i pana Marszałka. Po defiladzie Pan Prezydent przybył do katedry na Wawelu, powitany u stóp świą-

tyni przez ks. metropolitę Sapięgę. Pan Prezydent zszedł do krypty, w której, w sarkofagu, spoczywają zwłoki króla Jana. W tym czasie w otoczeniu honorowych szwadronów kawalerji przybył na Wawel Pan Marszałek Józef Piłsudski, poczem na czele 24 generałów i wyższych wojskowych wkroczył do katedry, udając się do krypty królewskiej. Przed sarkofagiem króla Jana Trzeciego, Marszałek Piłsudski w obecności Prezydenta Rzplitej złożył hołd imieniem armji polskiej prohom wielkie-

go króla. Zwracając się do Pana Prezydenta, Marszałek Piłsudski powiedział te słowa: „Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, w imieniu wojska składam hołd królowi polskiemu Janowi Trzeciemu Sobieskiemu, wielkiemu wodzowi, który odniósł wspaniałe zwycięstwa”. Marszałek wydał następnie oficerom rozkaz „baczość” i w tej postawie trwał przez dłuższy czas przed grobem króla. Jednocześnie odezwał się potężny dzwon Zygmunta, oraz dzwony we wszystkich świątyniach, a ustawione na wałach Wawelskich baterje ciężkich dział oddały 21 strzałów honorowych. Uroczystość ta wywarła potężne wrażenie.

PRZEDTERMINOWE ZAMKNIĘCIE SUBSKRYPCJI POŻYCZKI NARODOWEJ.

Nadzwyczajne wprost powodzenie, jakie wśród całego społeczeństwa znalazła Pożyczka Narodowa, wyrażające się w szybkim 2½-krotnym pokryciu jej sumy, bowiem do dn. 5.X. podpisano deklaracji na sumę przeszło 300 milj. zł. skłoniło Komisarza Generalnego Pożyczki, min. Starzyńskiego, do przedterminowego zamknięcia subskrypcji, czyli terminu w jakim można było podpisywać pożyczkę. Zamiast do 7 b. m. termin ten skrócono do 5 b. m. W ciągu następnych dwóch dni mogli podpisywać pożyczkę tylko ci, którzy mając należności gotówkowe u Skarbu Państwa, zamiast pieniędzy zgodzili się wziąć Pożyczkę.

WYROK NA WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH W ZAMORDOWANIU Ś. P. POSŁA T. HOŁÓWKI

W sądzie okręgowym w Samborze od dłuższego już czasu ciągnął się proces trzech członków Organizacji Ukraińskiej Narodowej, oskarżonych o współudział w morderstwie ś. p. posła Hołówki.

Ukraińiec Bunij oskarżony był o udzielenie pomocy w wykonaniu zamachu, jako woźny bowiem w pensjonacie, gdzie ś. p. Hołówka zamieszkał w Truskawcu, informował zamachowców o trybie dnia zabitego oraz o rozkładzie mieszkań w pensjonacie. Drugi oskarżony Motyka, namawiał zgłodzonych już zbrodniarzy Danyłyszyna i Biłasa do zbrodni, wreszcie trzeci oskarżony Baranowski, dostarczył rewolwerów, które pos. Hołówka został zamordowany. Sąd dowiódł winy oskarżonych i skazał Bunija na 10 lat, Motykę na 6 lat i Baranowskiego na 10 lat więzienia.

KONIEC PROCESU PRZYWÓDCÓW CENTROLEWU

Jak wiadomo, w procesie, wytoczonym przywódcom t. zw. Centrolewu, sąd apelacyjny wydał w dn. 20 lipca wyrok skazujący, który oskarżeni zaskarżyli do Sądu Najwyższego. Sprawa w sądzie najwyższym rozpatrywana była w ostatnich dniach, w dn. 5 b. m. Sąd wydał wyrok oddalający skargę kasacyjną, tem samem wyrok Sądu Apelacyjnego ostatecznie uprawomocnił się.

Skazani zostali Wincenty Witos na półtora roku więzienia, Kaz. Bagiński — na dwa lata, dr. H. Lieberman, Norbert Barlicki i dr. W. Kiernik po dwa i pół roku więzienia, oraz M. Mastek, St. Dubois, dr. Prager, A. Ciołkosz i dr. J. Putek po trzy lata więzienia. Poza tem, jak wiadomo, Sąd Apelacyjny pozabawił Witos, Bagińskiego, Liebermana, Barlickiego i Kiernika praw obywatelskich i honorowych na trzy lata, pozostałych na 5 lat. Utrata praw publicznych obejmuje

je utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, oraz innych instytucji prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.

Utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę tytułów zaszczytnych, orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania.

POLSKA DOMAGA SIĘ W GENEWIE SPRAWIEDLIWEJ OCHRONY DLA WSZYSTKICH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

W tym roku jedna z Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów stała się terenem bardzo ważnej dyskusji, którą wywołało stanowisko Polski i wielu innych państw w sprawie ochrony t. zw. mniejszości narodowych. Obecnie obowiązujące przepisy Ligi Narodów, jak wykazało życie, nie są sprawiedliwe i dzieła mniejszości, istniejące w różnych państwach, na korzystając z opieki Ligi i na takie, które z tej opieki nie korzystają. Wyjaśnić można tę sprawę na przykładzie mniejszości polskiej w Niemczech. Mianowicie po zwróceniu Polsce na mocy traktatu wersalskiego Pomorza i Wielkopolski, Liga Narodów stwarzając t. zw. traktat o ochronie mniejszości przyznała duże prawa i stała się opiekunką mniejszości niemieckiej, zamieszkałej na ziemiach odzyskanych przez Polskę. Zapomniano wtedy, że w Niemczech na ziemiach dawniej należących także do Polski, a jednak nie zwróconych jej po wojnie, mieszkają również setki tysięcy polaków, których skazano na całkowitą nicość i przez nikogo niekontrolowaną zależność od Niemiec. Upośledzona przez prawo międzynarodowe mniejszość polska w Niemczech narażona jest, szczególnie po przewrocie hitlerowskim, na ciągłe prześladowania, nie mając możliwości uciekania się do kogokolwiek o pomoc i opiekę. W podobnem położeniu znajdują się również inne mniejszości narodowe w różnych innych państwach. Polska, występując na terenie Ligi Narodów w tej ważnej sprawie ma na uwadze naturalne przedewszystkiem położenie polaków w Niemczech, żąda ona, aby Liga Narodów uchwaliła zmianę przepisów o mniejszościach narodowych w tym duchu, by zapewnić wszystkim mniejszościom we wszystkich państwach jednakowe prawa i jednakową opiekę Ligi. Trzeba nadmienić, że wyjątkowe prawa mniejszości niemieckiej w Polsce, już wiele razy pozwalały Niemcom do wtrącania się w czysto wewnętrzne sprawy Polski, jak np. reforma rolna, Polska zaś żadnych praw opieki nad polakami w Niemczech nie posiada. Wniosek Polski w tej sprawie ma być rozpatrywany przez specjalnie powołaną przez Ligę Komisję.

NIEMCY NIE CHCĄ DOPUŚCIĆ DO ZGODY W ROZMOWACH NAD ROZ- BROJENIEM.

Rozmowy wstępne przed zwołaniem Konferencji Rozbrojeniowej prowadzone przez Francję, Włochy, Anglię, Amerykę doprowadziły do tego, że wszystkie te państwa zgodziły się na jeden wspólny program rozbrojeniowy; program ten celem ostatecznego uzgodnienia przedstawiono Niemcom, aby na konferencji nie było już żadnych trudności z zapoczątkowaniem rozmów na tematy rozbrojeniowe. Niemcy jednak od-

rzuciły przedstawione im propozycje, domagają się one przyznania im prawa do zbrojenia się do tego stanu obrony, jak i inne państwa i nie godzą się na czteroletni okres próby, w czasie którego miałyby nastąpić reorganizacja niemieckiej zawodowej armji Reichswehry na armję o krótkim okresie służby, takim jak w innych państwach. Aby poróżnić i rozbić ugodę, jaka nastąpiła już w sprawie rozbrojenia między wielkimi państwami, Niemcy zgłaszają swą zgodę na plan angielski, niegdyś przez Anglię wysuwany.

ZAMACH NA KANCLERZA AUSTRII DOLLFUSSA.

W dn. 2 b. m. dokonano na kanclerza Dollfussa zamachu. Kanclerz bawił w gmachu sejmu austriackiego na posiedzeniu klubu chrześcijańsko-społecznego. Po ukończeniu posiedzenia kanclerz wyszedł do kuluarów. Już przed tem zauważono pewnego młodego człowieka, który niespokojnie kręcił się po kuluarach.

Na zapytanie agenta policyjnego, czego sobie życzy, odpowiedział, że ma do oddania kanclerzowi dwa listy. Agent oświadczył, że listy te odbierze i wręczy kanclerzowi. W chwili, gdy kanclerz wyszedł z sali posiedzeń klubu chrześcijańsko-społecznego, detektyw oddał mu obydwie listy. Równocześnie sprawca zamachu dał dwa strzały do kanclerza. Jeden strzał trafił kanclerza w klatkę piersiową, ale kula odbiła się o jakiś twardy przedmiot. Druga kula trafiła kanclerza w rękę i zraniła go lekko.

Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany. Jest to b. żołnierz, nazwiskiem Dertil, wydany z służby za knowania narodo- i socjalistyczne. Kanclerz Dollfuss potrafił bez pomocy udać się na stację opieki lekarskiej, gdzie mu ranę opatrzono. Rana jest lekka.

Kanclerz mimo odniesionej rany zajmuje się nadal sprawami urzędowymi. P. Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz wysłał do kanclerza Dollfussa telegram z wyrazami radości z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

„BEZBRONNE” NIEMCY WYRABIAJĄ GAZY TRUJĄCE.

Jak urągowisko, ze wszystkich rozmów, prowadzonych na temat rozbrojenia i powszechnego pokoju, wyglądają wiadomości, podawane przez prasę francuską, według których niemieckie ministerjum Reichswehry postanowiło posługiwać się nowym gazem wojennym, nazwanym „Kampfstoff B.”. Jest to gaz do pocisków, który atakuje głównie płuca. W fabrykach w Opawie, które wyleciały w powietrze w r. 1921, pracowano nad wytworzeniem nowego gazu, nazwanego wówczas od nazwiska wynalazcy, inż. Wasnera „Kampfstoff—W”. Pierwsze próby nad użyciem tego gazu robiono w r. 1924 i trwały one blisko 9 lat. Reichswehra nie mogła bowiem zdecydować się na powzięcie postanowienia w tej sprawie. Dopiero ostatnie doświadczenia miały decydujące znaczenie. Obecnie Badische Soda- u. Anilinwerke może fabrykować „Kampfstoff—W” w formie, nadającej się doskonale do użycia podczas wojny. Pociski, napelnione gazem, po wybuchu pozwalają na zatrucie najpierw górnych warstw powietrza, poczem gaz powoli staje się coraz cięższy i opada na ziemię.

3. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku, Równem.

Sytuacja tak na rynkach krajowych, jak i zagranicznych jest nadal niezdecydowana. Obecna piękna, słoneczna i ciepła pogoda spowodowała zwiększenie konsumpcji mleka płynnego i wzrost ceny — należy się więc spodziewać przejścia częściowo mleka przemysłowego na konsumpcyjne — co może wywołać mniejszą podaż masła, a tem samem wzrost jego ceny. W Warszawie sprzedawano przy tendencji słabej zł. 3.20 do zł. 3.40 za 1 kg. w drobnej hurtowej sprzedaży masło I gatunku, loco sklep odbiorców.

Zagranica notuje:

Berlin: za 50 kg. RM. I — 126, II — 120, III — 113.

Kopenhaga: za 100 kg. Kor. 204.

Jaja: Dowoży jaj duże, a zapotrzebowanie jaj zwykle pod koniec każdego miesiąca bardzo słabe. Raptowna zmiana pogody i ocieplenie ujemnie odbiło się na towarze magazynowym, to też przeważała podaż jaj gat. kowych podrzędnych. Towar gwarantowanej świeżości z dostaw spółdzielni mleczarskich cieszył się dużym popytem. Za skrzynię 24 kop. jaj prześwietlonych, loco sklep odbiorcy osiągnęli do zł. 100. Tendencja chwiejna, z możliwością wzrostu cen w razie ożywienia się zapotrzebowania.

Sery: Podaż serów normalna, tendencja utrzymana. Sprzedawano loco sklep odbiorcy w drobnej hurtowej sprzedaży za 1 kg. sera litewskiego zł. 1.80 do zł. 2. Ser trapiściów zł. 2.

Miód: Dostawy miodu zwiększają się. Tendencja utrzymana. Ceny, stosownie do jakości i koloru miodu w drobnej hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy zł. 2 do zł. 2.50 za 1 kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży, loco sklep odbiorcy zł. 0.25 za litr. Podaż dostateczna. Tendencja ożywna.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

	od dn 5.X
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. w zł.	3.60
" mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	3.30
" " solone	3.20
" ośłkowe	2.80
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.	
jaja świeże za sztukę w detalu	0.10
mleko surowe pełne w hurcie	0.25
" " " w detalu	0.30
ceny mleka za litr — płacone produc. loco Warszawa	0.20
ceny mleka za litr — płać. produc. loco stacja załadów.	0.19
surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.30
surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.18

4. WARZYWA.

Cedula targu warzyw w Warszawie przy ul. Grójeckiej w zł. za 100 kg.

Fasola zielona 100 — 150, — żółta 100 — 150. Cebula 9 — 11, — II. 6.50 — 7.50. Pomidory I gat. 25 — 35, — II 15 — 20, Szczaw 15 — 20, Szpinak 15 — 20. Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: Buraki 5 — 7. Kapusta w główkach biała 8 — 13, — czerwona 10 — 13, — włoska 7 — 13. Kopek 5 — 7. Marchew 6.50 — 8.50. Pietruszka 9 — 12. Pory 10 — 15. Sałata gruntowa 4 — 7. Kalafiori I gat. 10 — 15, II — 5 — 7, — III 2 — 3. Kalarepa 15 — 20. Szczypior 4 — 5

5. RYBY.

29.IX. Dane Związku Producentów Ryb w Warszawie.

Ceny w złotych za 1 kg. w detalu:

Karp żywy 1.70 — 2.50, — śnięty 0.80 — 1.30. Karp żywy w hurcie grube 1.60 — 1.90, drobne 1.25 — 1.35. Lin żywy 2.60 — 2.80, — śnięty 1.60 — 1.80. Karaś żywy 3.00 — 4.00, — śnięty 1.80 — 2.00. Łosoś 8.00 — 10.00. Sandacz 2.50 — 2.80. Leszcz 2.60 — 2.90. Szczupak piński 1.70 — 1.90, — pomorski 2.00 — 2.40. Sum 1.40 — 1.50. Średnica 0.80. Drob-nica 0.60.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z odpow. ograniczoną, Kopernika nr. 30.

I. Azotowe:

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w zł. obowiązują od lipca do listopada.

1. Saletra sodowa 15.5%	31.00
2. " wapniowa 15.5%	29.75
3. Saletrzak i nitrofos 15.5%	26.35
4. Wapnomon 15.5% bez opakowania	21.40
5. Siarczan amonu 20.6% bez opak.	27.60
6. Tomasy azotniakowana za 80 kg. fr. fabryka	16.60
7. Azotniak mielony 15.5%	22.95
8. " granulowany 22-23% za 1 kg. azotu	1.48

II. Fosforowe:

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P₂O₅) luzem w pełnych ładunkach wagonowych (15 tonn)

przy parytecie Gdańsk	0.65 za kg %
" Poznań	0.66 "
" Częstochowa	0.67 "
" Warszawa Wsch.	.77 "
" Brześć Centralny	0.68 "
" Przemysł	0.69 "
" Wilno	0.70 "

Nowy worek jutowy o pojemności 100 kg. 1.35

Bonifikaty, obliczane od wartości towaru luzem:

a) na każdych 15 tonnach superfosfatu 16%	20 —
na każdych 15 tonnach superfosfatu 17%	10 —

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp”, za gotówkę przy odbiorze 10 ton franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

Województwa:	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty
	zł.	zł.	zł.
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie,	920.00	410.00	470.00
Białostockie, Wileńskie, Lubelskie, Lwowskie, Stanisławowskie,			
Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie.	860.00	350.00	430.00
Przesyłki drobnicowe do 5000 kg. w workach fr. stacja załadowcza za 100 kg. licząc za worek jutowy nowy po zł. 1.50	8.20	3.40	3.70

Przy zamówieniu od 5.100 kg. wzwyż obowiązują ceny jak przy ładunkach całowagonowych oraz dochodzi jeszcze 2% na różnicę kosztów przewozu.

a) na każdych 15 tonnach superfosfatu 16%	20.—
na każdych 15 tonnach superfosfatu 17%	10.—

Ceny obcych pieniędzy na Gieldzie Warszawskiej.
6 października.

1 Dolar 5.79 zł., 100 franków francuskich 34.92 zł., 100 franków szwajcarskich 172.92 zł. W obrotach pozagieldowych 100 marek niemieckich 210.50. 100 szylingów austriackich 100 zł. 1 Rubel złoty 4.69 zł., 1 Dolar złoty 9.01½ zł., 1 Rubel srebrny 1.30 zł.

Zarząd O. T. O. i K. R. w Płocku

z a w i a d a m i a

że w dniu 23-go października b. r. o godz. 11-ej
odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

Okr. Tow. Org. i Kółek Rol. w gmachu Towarzystwa
Kościuszkii 8, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
- 4) Sprawozdanie Zarządu z pracy O.T.O. i K.R. za rok ubiegły.
- 5) Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
- 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wybór członków Rady.
- 8) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wybór 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
- 10) Dyskusja nad stanem pracy, sprawozdaniem i budżetem.
- 11) Wolne wnioski.

W razie braku quorum w 1-ym terminie odbędzie się 2-gie zebranie o godz. 12-tej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd O. T. O. i K. R.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Państwowa Żeńska Szkoła Rolnicza w Horyńgrodzie

pocztą Tuczyń, powiat Równe

przyjmuje zapisy na 8-my jedenastomiesięczny kurs rozpoczynający się 15 listopada b. r.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Szkoły.

Zakłady Ogrodnicze **C. ULRICH** założ. 1805 r. S. A. Warszawa — Ceglana 11

przygotowały na sezon jesienny

WIELKI WYBÓR DRZEW I KRZEWÓW**owocowych i ozdobnych**

gwarantowanej jakości, po cenach przystosowanych do koniunktury obecnej. Szkółki drzew w Ulrichowie pod Warszawą, dojazd tramwajem Nr. 9. Cennik opisowy bezpłatnie. Bogaty asortyment pierwszorzędných CEBULEK KWIATOWYCH do sadzenia jesiennego.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski w Warszawie ogłasza, że w lokalu Urzędu w Warszawie, przy ul. Filtrowej Nr. 57 odbędzie się dnia 15 listopada 1933 roku o godzinie 11 rano w pierwszym terminie w drodze konkursu ofert, przetarg (otwarcie ofert) na gospodarstwa wzorowe, utworzone przy parcelacji majątków państwowych, a mianowicie: 1) Łętowo, gminy Mąkolin, powiatu płockiego, położonego od Bodzanowa — stacji autobusowej linii Warszawa (Plac Broni) — Płock 3 klm., o obszarze 38.4026 ha, w tem gruntów ornych 30.0099 ha, łąk 5,7430 ha, pod ogrodami i zabudowaniami 1.3765 ha, reszta wody i drogi. Cena wywoławcza 42.300 zł. i 2) Skłudy, gminy Obryte, powiatu pułtuskiego, położonego od Pułtusa — stacji autobusów linii Warszawa (Plac Broni) — Pułtusk 9 klm., a od stacji kolejowej Wyszaków 26 klm. o obszarze 56.4000 ha, w tem gruntów ornych 47.7948 ha, łąk 5.4762 ha, pod ogrodami i zabudowaniami 2,1474 ha, wód 0,1780 ha i dróg 0,8036 ha, Cena wywoławcza 78,900 zł.

Oprócz zadatku, wynoszącego 25% ceny, jaka będzie uzyskana za ośrodki, nabywcy będą obowiązani pokryć koszty ogłoszenia o przetargu i zapłacić kwotę, jaką Okręgowy Urząd Ziemski ustali za dokonane przez dotychczasowych użytkowników zasiewy i uprawy.

Termin składania ofert upływa w dniu 15 listopada 1933 r. godz. 11 rano; oferty po tym terminie nadesłane nie będą rozpatrywane.

Do udziału w przetargu dopuszczone będą osoby, odpowiadające wymaganiom, art. 7, 8, 9 i 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44/1927 poz. 390). Bliższe dane, dotyczące sprzedawanych obiektów i wymagań co do kwalifikacji ewentualnych reflektantów można otrzymać w lokalu każdego Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Warszawa, dn. 4 października 1933 r.

Okręgowy Urząd Ziemski
w Warszawie.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy

Redakcja otwarta jest
codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9
do 15. Redaktor przyjmuje
od 11 do 13, tel. 712-12

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
„ II „ „ „ przed teks.	1.00 „
„ III „ „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej
Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie
zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Adm. inistr. „Przewodnika
Gospodarskiego”. Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

CENA ZESZYTU POJEDYŃCZEGO 35 GR.**WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.**

Cena zeszytu pojedynczego 35 groszy

Redaktor: Jan Siwlec

Cena zeszytu po wojnego 70 groszy